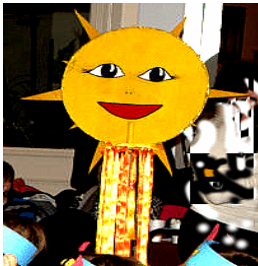




wici harcerskie kanady



ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
ROK LVII - NUMER 186 - MAJ 2012

Dwie Matki

Mojej Mamie ...

Spieczonymi od modlitw ustami
po nadziei rozhuśtanej kładce
szła powłócząc chorymi nogami
matka żeby pokłonić się Matce -

Oj pogadać jest o czym dziękować
z serca w którym i lęk i bezsiła
byle Polski i świata Królowa
przed oblicze dostojne wpuściła –

Zaraz serce rozwiąże jak chustę
z której skarb wszystkich łez wydobędzie
nie ma w niebie lampionów ni luster
które świecą jak matek orędzie –

Oczy jednej świętości niesyte
oczy drugiej w ból ludzki wrastały –
Na kamieniach ostatnich przed szczytem
Dwie mateńki do siebie szeptały -

Marian Stanisław Hermaszewski





ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada



DO CZYTELNIKÓW

Po przepelnionej zajęciami zimie i okresie wielkanocnym nadszedł ciepły, radosny, wzbogacający nasze życie miesiąc ---maj.

Na majowych nabożeństwach w kościołach i kapliczkach rozległ się śpiew staropolskiej pieśni do Matki Bożej „Chwalcie łąki umajone”. Wszędzie gdzie żyją Polacy uczczono historyczną Konsytuację 3-cio majową. Młodzież harcerska brała gremialnie udział w tych uroczystościach. Również i weterani przyłączali się do obchodów choć ich szeregi maleją.

Miłe sercu oczekiwało nas też Święto Matki, które nam przypominało życie spędzone z naszą „matusią” i choć może już od nas odeszła, tego dnia w naszym sercu wzbudziła na nowo uczucie miłości. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego czyli „Zielone Świętki” kończą ten szczególnie nam drogi miesiąc. Teraz wiosna, rozkwitająca świeżą zielenią i barwnym kwieciami, namawia na zbiórki i wycieczki na łonie przyrody. A wkrótce – od dawna Akcja Letnia. Życzymy wszystkim wspaniałych przeżyć i słonecznych dni.

Chcemy także podzielić się z czytelnikami wiadomością że od następnego numeru „Wici harcerskich Kanady” zajdą pewne zmiany w rozprowadzaniu naszego czasopisma. Czas nieubłaganie idzie na przód a z nim razem poglądy i technologia.. Od przeszło pół wieku Wici były wydawane drukiem. A teraz będą równocześnie wydawane w formie elektronicznej.

Obecne wydanie Wici jest ostatnim które będzie wysłane do wszystkich członków.. Mamy nadzieję że Wici na internecie dotrze do wielu więcej osób, nadal jednak będzie drukowane dla tych którzy preferują otrzymywać drukowany egzemplarz. Prosimy o wypełnienie załączonego kwestionariusza w tej sprawie. Już teraz w formie elektronicznej możecie, Drodzy Czytelnicy, oglądać w pięknych kolorach najnowszy numer Wici na <http://zhpkanada.org/wici> jak i poprzednie wydania zaczynając od maja 2002 roku czyli od numeru 166.

Redakcja.





ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Association des Scouts Polonais au Canada



GAWĘDA PRZEWODNICZĄCEJ

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie

Zbliża się Akcja Letnia harcerska, co dla wielu z nas łączy się z wyjazdem na Kaszuby. W tym roku obchodzimy 60-tą rocznicę pierwszego kontaktu harcerstwa w Kanadzie z osadnictwem polskich Kaszubów w okolicach Wilna w Ontario. W 1952 roku, Krąg starszo-harcerski "Tatry" był organizatorem i realizatorem I-go Zjazdu Starszoharcerskiego w Wilnie. Trudno się dziwić że członkowie kręgów jak i część grona instruktorskiego która w Złazie uczestniczyła poczuła natychmiastowe przywiązanie do miejsca gdzie potomkowie osadników z Kaszub przybyłych do Kanady prawie sto lat wcześniej potrafili zachować swój język, swoją wiarę i swoje tradycje. W 1954 r. zakupiono teren gdzie wybudowana została stacja "Karpaty", a kilka lat później, po drugiej stronie jeziora, ośrodek "Bucze". W miarę gdy powstawały drużyny i szczepy w różnych miastach, liczba obozów się zwiększała.

W latach 60-tych obozy i kolonie trwały najczęściej 4 tygodnie. Na ogół obozy odbywały się na terenach prywatnych, gdzie urządzenia były dość prymitywne. Wspólne pokonywanie trudności, życie na łonie natury, i wzajemne oddziaływanie w grupie rówieśników to idealne warunki na odkrywanie i rozwijanie własnych talentów i na tworzenie przyjaźni.

Przez kolonie i obozy na Kaszubach przeszło kilkadziesiąt tysięcy zuchów, harcerek i harcerzy. Jeżeli dodamy do tej liczby rodziców którzy przywozili i przywożą lub odwiedzają swoje pociechy, istnieje bardzo liczna grupa która czuje związek z tym zaczarowanym miejscem. Niektórzy pozostali w harcerstwie i biorą udział w obozach harcerskich w roli instruktorskiej lub opiekuńczej. Inni kupili działki i domki letnie żeby co roku spędzać czas pośród jezior, lasów i harcerskich pieśni i okrzyków. Co roku też spotyka się tych, którzy po wielu latach przerwy wracają by własnym dzieciom i rodzinom pokazać i dać przeżyć to miejsce, które ma dla nich szczególne znaczenie.

Życzę Wam wszystkim żeby tegoroczny obóz – czy to na Kaszubach czy w innym miejscu zapisał się w Waszych pamięciach jako przeżycie które zainspiruje Was do życia po harcersku ...zawsze i wszędzie.

Czuwaj,

Krystyna Reitmeier, hm
Przewodnicząca Zarządu Okręgu

GAWĘDA KAPELANA

Ostatnio zastanawiałem się na dużym wpływie tak zwanych „portali społecznościowych”, typu Facebook, LinkedIn, Twitter lub YouTube.

Czy to nie prawda że przy pomocy witryn internetowych możemy nawiązać kontakty z osobami z różnych krajów, a nawet i kontynentów? Kilka miesięcy temu, na Dzień Myśli Braterskiej, harcerze i harcerki z całego świata nagrali krótki film z piosenką w którym każdą zwrotkę śpiewała jednostka... z innego kąca kuli ziemskiej. Jestem pewny że portale społecznościowe odegrały niemałą rolę w realizacji tego sympatycznego projektu. Przez krąg „Facebookowych przyjaciół”, blogi i zdjęcia, Internet łączy nas na różne sposoby. Są momenty kiedy skutki tego wszechobecnego podłączenia do sieci informacyjnej nie są pozytywne. Jednak era cyfrowej komunikacji jest pełna możliwości.



Już wkrótce spotkamy się na Kaszubach, by wziąć udział w Akcji Letniej. Kaszuby jako rejon może być postrzegany jako antyteza cyfrowej rzeczywistości – na terenach wielu obozowisk nie można znaleźć sygnału komórkowego, niekiedy dostęp do prądu jest ograniczony, nie wspominając o Internecie. Zamiast ikonek na ekranie, które można kliknąć, mamy konkretnych ludzi w zastępie, podobozie, czy w komendzie.

Trzeba budować wspólnego ducha, uczyć się współodpowiedzialności, niekiedy odpowiadać za błędy innych. Wszystkie aspekty przebywania w grupie: służba, warta, ogniska, sport, pionierka, zdobywanie sprawności, rekreacja, mogą w swojej istocie jednoczyć daną jednostkę. Chciałbym podkreślić że najzwyczajniejsze czynności, nawet prozaiczne zmywanie naczyń lub podłogi po obiedzie, mogą kształtować charakter – jeśli wykonujemy je sumiennie i z dobrego serca. Tak naprawdę to na obozie nie ma czasu zmarnowanego – każda chwila może prowadzić do wzrostu czy ukształtowania charakteru. Obozy harcerskie mają duży potencjał jeśli chodzi o naukę zdrowych, serdecznych ludzkich relacji.

Mówiąc w przenośni, najlepszym portalem społecznościowym dla chrześcijan, osobą która prawdziwie jednoczy nas wszystkich, jest Jezus Chrystus. To przez Jego miłość buduje mosty tam gdzie zwykła ludzka sympatia słabnie i nie dociera. Tak więc niech Jezus będzie osobą która nas zjednoczy na Akcji Letniej i nie tylko.

Cieszę się że w tym roku będę mógł z Wami spędzić czas na Kaszubach. Do zobaczenia i Czuwaj!

o. Paweł Ratajczak omi





Kiedy podejmujemy się jakiejś funkcji w Harcerstwie, powinniśmy zawsze widzieć cel naszej pracy, - po co to robimy? Druh Henryk Glass w swojej książce „Gawędy z Drużynowym” pisze

„Chłopiec i jego dobro jest celem Harcerstwa”.

To jest nasz cel, do którego dążymy. Przy tym Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie wytyczy nam drogę działania, a sposoby realizowania celu osiągniemy przez lekturę harcerską, kursy z zakresu specjalizacji i własną praktykę, w czasie której będziemy szukali „...nowych, nieodkrytych dróg” –naszych własnych pomysłów i sposobów.

RUCH ZUCHOWY

Co to jest ruch zuchowy?

- to harcerstwo dla dzieci od 7 do 11 lat, prowadzone metodą harcerską (skautową) przez zabawę, gry, pląsy i śpiew.

Czym jest ruch zuchowy?

- to wielka zabawa dzielnych chłopców – zuchów, którzy:
 - są odważni w grach i ćwiczeniach i mówieniu prawdy,
 - są zwinni i zręczni,
 - mają bystre oczy, palce i głowy,
- to odkrywczą zabawą w „coś” i „kogoś” z otaczającego nas świata,
- to zabawa, wyrabiająca karność i współdziałanie, opanowanie i poświęcenie,
- to zabawa porywająca i radosna, w której nabiera się dobrych przyzwyczajień,
- to zabawa trwająca całe dni, tygodnie i miesiące.

Co daje ruch zuchowy chłopcu?

Pomaga Chłopcu w rozwoju jego sił duchowych i fizycznych –

- uczy kochania Boga i Ojczyzny,
- uczy umiłowania ludzi, zwierząt i przyrody,
- wyrabia dobre cechy charakteru,
- wyrabia dzielność, zaradność, spostrzegawczość,
- uczy współzycia i współpracy w zespole.

A czym ruch zuchowy nie jest:

Nie jest ani szkołą, gdzie:

- siedzą cicho i grzecznie w ławkach,
- słuchają lekcji i odrabiają zadania domowe,
- zajęcia na zbiórkach pokrywają się z programem zajęć prawdziwej szkoły.

Nie jest też harcerstwem gdzie:

- jest rozkaz i musztra,
- są ćwiczenia z samarytanki, sygnalizacji, terenoznawstwa itp.
- odbywają się wędrówki i obozy pod namiotami.

„Drużyna to solidna organizacja, gromada to grupa dzieci, która przyszła na zbiórkę, aby się bawić.” A. Kamiński

Trochę Historii

Podobnie jak skauting dla starszych chłopców (w roku 1907), tak i „skauting dla dzieci” od 7 lat powstał w Anglii pod kierunkiem Baden-Powella w latach 1912-1916. Nazwano tych najmłodszych skautów „**Wolf Cubs**” – **Wilczęta**.



Tematyka gier i zabaw wilcząt oparta była na życiu ludów i zwierząt podzwrotnikowych, szczególnie w Afryce.

Gromady Wilcząt zaczęły powstawać w Polsce już w roku 1918.. Oparte na wzorach i tematyce angielskiej, nie bardzo odpowiadały polskim potrzebom wychowawczym. Sam temat zabaw był daleki i obcy dla polskiego dziecka. Gromad Wilcząt było niewiele, a praca niezorganizowana.

Już od wczesnych lat dwudziestych podjęto w Polsce próby zreformowania prac gromad wilczących i przystosowania ich do warunków polskich.

Przodowały w tych próbach Polskie Harcerki. I one też pierwsze, w roku 1926, zorganizowały przy Głównej Kwaterze Harcerzek Wydział Zuchów, który uchwycił centralnie organizację gromad i nadał wspólny kierunek pracy zuchowej.

W roku 1931 harcerstwo męskie zaczęło organizować ruch zuchowy chłopców. Do opracowania programów wykorzystano doświadczenie z prowadzenia wilcząt i doświadczenie harcerek, wnosząc równocześnie wiele własnych pomysłów i założeń.

Zmieniono nazwę gromad **Wilczków** na gromady **Zuchów**. Wilczek stał się Polskim Zuchem, dzielnym, polskim chłopcem a jego zawołaniem i pozdrowieniem stało się „**Czuj!**”

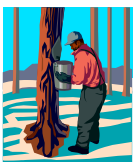
Duszą i sercem ruchu zuchowego, a także jego współtwórcą był hm. Aleksander Kamiński, autor wspaniałych książek „Antek Cwaniak”, „Krań Rady”, „Książka Wodza Zuchów i wielu innych książek i prac z dziedziny psychologii i wychowania.



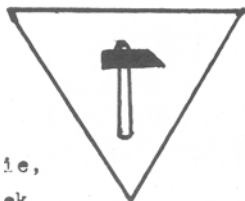
Sprawność „Przyjaciółka Lasu”



- była latem w lesie,
- była zimą w parku,
- wymieni 3 nazwy drzew (po polsku),
- umie naśladować ptaki,
- wie jakie (nie duże) zwierzęta żyją w okolicznych lasach,
- widziała norkę zwierzątka,
- wie jak zachować się w lesie: (cisza, porządek, pożar),
- obserwowała mrowisko,
- które drzewa ścinają na Boże Narodzenie
- kto to jest leśnik (forestranger)?
- kiedy są pod ochroną ptaki i zwierzęta?
- z którego drzewa mamy syrop?
- co podrzuca się do jedzenia sarnom? (sól, a zimą siano).
- zbierała grzyby, szyszki,
- słyszała na zbiórce gawędę: „Dzień budzi się w lesie”.



Sprawność „Majster-Klepka”



ie,
ek.

- lubi majsterkowanie,
- wie jak użyć młotek, nożyce, obcęgi,
- potrafi przybić gwóźdź,
- wie jak wkręca się śrubkę,
- skleja pudełko,



- robi wycinanki-sylwetki,
- naprawi zepsutą zabawkę,
- skleja polską chorągiewkę
- wbije równo patyk w ziemię,



- zrobi ogrodzenie wokół kwiatków,
- pomaga w zakładaniu dekoracji,
- ułoży dekorację z kamyków w ogródku lub na kolonii,
- buduje z zuchami małą kapliczkę.





Dział Harcerski

Wprowadzenie Młodszych

Systemu Zastępowego do Drużyn Harcerek/Harcerzy –

Część Druga

Zastępy są podstawą całego ruchu harcerskiego, cegły z których budujemy nasze jednostki. W poprzednim opisie, opracowaliśmy jak rozpocząć przemianę pracy harcerskiej drużyny na system zastępowy. Pierwsza część zawierała pierwsze trzy punkty które opracowywały początkowe sześć miesięcy rozwoju prawdziwych zastępów. Część druga opracowuje dalszą drogę młodych zastępów ku pełnej samodzielności wychowawczej.

4. Rozwinięcie Technicznych Specjalności – termin: 3 miesiące plus obóz letni

- A. Można poznać umiejętności techniczne harcerek/rzy przerabiając bieg techniki harcerskiej aby się zapoznać z obecnymi umiejętnościami oraz ich brakami w zastępie lub drużynie, oraz z technikami harcerskimi które najwięcej interesują każdą harcerkę/rza w każdym zastępie.

Następnie, na podstawie wyników tego biegu, należy ustalić pierwsze specjalności zawarte w technikach harcerskich (zobacz listę specjalności technicznych przy końcu artykułu) i poprosić harcerkę/rza z każdego zastępu do szczególnego wyrobienia zdolności w tej technice oraz objęcia funkcji w zastępie od tej techniki.

Kolejnie, należy stworzyć sekcje (kluby) dla każdej techniki dla harcerek/rzy z każdego zastępu które/rzy są odpowiedzialne/i za dana specjalizację techniczną. Instruktor/ka or prowadząca/y sekcje zwołuje kilka zbiórek pod rząd (3 lub 4) poza normalnymi zbiórkami (często w polu) aby poduczyć przyszłych specjalistów.

- B. Zastęp Zastępowych opracowuje jak wprowadzać specjalistów do programu zajęć. Specjalistki/ci pomagają przygotować swój zastęp do obozu letniego. Także, w tym punkcie należy przekazać prowadzenie służb programowych (musztra, śpiew, sport itp) samym harcerkom/rzom.
- C. Zgodnie z powyższym wzorem, kolejne sekcje techniczne wprowadza się do drużyny aż każda/y harcerka/rz posiada funkcję specjalnościową opartą o technikę harcerską.
- D. Zastępy na obozie są (powinny być) w tym samym składzie co na zbiórkach tygodniowych aby kontynuować rozwój swej samodzielności. Zastępy działają na obozie prowadząc swoje sprawy urzędowe (służby, warty, udział w zajęciach, udział w apelu, pokazy, okrzyki itp) w ramach programu obozu.
- E. Techniki harcerskie są w głębi opracowywane na ziórkach sekcji podczas obozu. Sekcje, za pomocą instruktorki/a, razem pomagają przeprowadzać zajęcia na obozie które są oparte o ich wiedzę.

5. Rozwinięcie Pracy Zastępu poza Strukturą Drużyny – termin: 3 miesiące

Zastęp, przechodząc poprzednie kroki, staje się gotów do pełnego działania podczas zbiórek prowadzonych przez drużynę, jednak nie jest on jeszcze gotów na działanie samodzielne. Teraz, zastęp zaczyna pobierać pierwsze kroki do prowadzenia samodzielnych zbiórek; czyli do prowadzenia zbiórek które nie są bezpośrednią częścią szerszej zbiórki całej drużyny.

- A. Zastęp Zastępowych prowadzi opracowanie programu pracy drużyny na nowy rok harcerski. Zastępy biorą pełny udział w opracowywaniu programu pracy drużyny, a Rady Zastępu same, już opracowują programy miesięczne i zbiórek.
- B. Wieczorowe kursy na temat samodzielnych zbiórek zastępu, wycieczek, gier polowych, biegów i zwiadów są prowadzone dla odpowiednich funkcyjnych w zastępach.
- C. Zastęp Zastępowych opracowuje wycieczkę (lub zwiad, grę polowa, bieg) dla drużyny, a następnie, specjalna Rada Zastępu, na wzór zajęcia drużyny, oraz za pomocą instruktorki/a, przeprowadza rozplanowanie takiego samego typu zajęcia jakie Zastęp Zastępowych rozplanował dla całej drużyny. Następnie, zastęp zwołuje samodzielną zbiórkę zastępu aby się przygotować do rozplanowanego zajęcia, po czym przeprowadza to zajecie z całym zastępem.
- D. Zastęp Zastępowych opracowuje program sprawności wymagający przynajmniej jedna zbiórkę zastępu poza normalnymi zbiórkami drużyny. Rada każdego Zastępu rozpracowuje tą samodzielną zbiórkę na temat danej sprawności, a następnie przeprowadza tę zbiórkę i jako część przeprowadzenia wykonania całej sprawności.
- E. Następnie, Zastęp Zastępowych opracowuje kolejny typ zajęcia (wycieczki, zwiadu, gry polowej, biegu). Znow specjalna rada zastępu, za pomocą instruktora, rozpracowuje zajęcia takiego samego typu jakie było zajęcia Zastępu Zastępowych, dla całej drużyny, a następnie zwołuje samodzielną zbiórkę Zastępu aby przygotować się do rozplanowanego zajęcia, po czym przeprowadza przygotowane zajęcia z całym zastępem.

6. Rozwinięcie Samodzielności Zastępu – Termin: 6 miesięcy plus obóz letni

- A. Zastęp Zastępowych poznaje funkcje specjalnościowe (przykłady podane w poniższej tabeli) i sprawności indywidualne. Zastępowa/y, gawędą i obrzędem, wprowadza funkcje te do zastępu. Każda członkini/ek zastępu wybiera sobie jedną taką specjalność. Zastęp Zastępowych, za pomocą kadry instruktorskiej dobiera sprawność indywidualną dla każdej harcerki/rza aby jej/mu pomóc polepszyć się w jej/go specjalności.

Rada Zastępu ustala jak wprowadzić sprawności indywidualne do programu zbiórki oraz jakie pomoce będą potrzebne aby każda/y harcerka/rz mogła/l zdobyć swoją sprawność. Zastęp Zastępowych wypracowuje jak znaleźć pomoce do sprawności indywidualnych

- B. Po otrzymaniu sprawności, Zastęp Zastępowych i Rada Zastępów omawiają jak mogą wprowadzić elementy każdej specjalności do programów zastępów lub drużyn. Każda specjalność jest, w ciągu 2 miesięcy otrzymania sprawności, w jasak sposób

wprowadzona do części jakiegoś programu; jest to prowadzone, w miarę możliwości, przez harcerkę/rza (lub harcerki/rzy) posiadających daną specjalność.

Należy przeprowadzić kolejny kurs Zastępowych aby zapoznać kadrę zastępów z prowadzeniem samodzielnego zastępu. Także należy przeprowadzić wieczorowy kurs opracowywania i wykonania programów/cykli sprawnościowych.

- C. Aby utrzymać ciągłość programu rocznego, należy opracować program pPracy (cele i plan) tegorocznego obozu letniego z pełnym udziałem zastępu zastępowych oraz wkładu od Rad Zastępów. Każda Rada Zastępu wystawia jedną sprawność zastępu do zdobycia na obozie.

W oparciu o plan obozu, Rady Zastępów opracowują części programu obozu które będą same/i prowadzić. Sekcje i służby opracowują części programu obozu które będą sami prowadzić.

- D. Rady Zastępu biorą pełną odpowiedzialność za program trzeciego kwartału. Programy zastępów zawierają zajęcia które przygotowują je do zajęć obozu letniego. Także przygotowują materiały pomocnicze do zajęć które będą prowadzić na obozie. Harcerki/rze z funkcjami technicznymi przygotowują znaczną część programu trzeciego kwartału która zawiera temat ich specjalności (z pomocą zastępowej/go).

- E. Program obozu zawiera zajęcia prowadzone przez zastępy dla samych siebie. Każdy zastęp zdobywa jedną samo przeprowadzoną sprawność zastępu podczas obozu.

Po dwóch latach mamy pełen system zastępowy w drużynie. Warto podkreślić że podany schemat wyłącznie pokrywa elementy pracy które są konieczne aby wprowadzić system zastępowy do drużyny.

Należy bezwzględnie zachowywać podział ilości różnych form zajęć. Przeważnie należy kierować się podanym schematem aby zdecydować kiedy daną formę zajęcia należy prowadzić na poziomie drużyny, kiedy na poziomie zastępu, i jak przeprowadzić ewolucje od jednego do drugiego.

Teraz wiemy jak wprowadzić w życie system zastępowych do jednostek które jego jeszcze prawnie i w pełni, nie praktykują;

Od dzisiaj nam już zupełnie brakuje wymówek, a więc czas wprowadzić prawdziwy system zastępowy do naszych jednostek młodszych.

Spróbujcie; a metoda harcerska was wynagrodzi wspaniałą drużyną wychowawczą.



Tabela Przykładowych Funkcji w Zastępach

#	Organizacyjne	Techniczne	Specjalnościowe
1	Zastępowa	Sygnalizacja	Werblista
2	Podzastępowe - gry	Terenoznawstwo	Trębacz
3	Sekretarz	Pionierka	Ministrant
4	Skarbnik	Pierwsza Pomoc	Ratownik
5	Kronikarz	Przyrodoznawstwo	Kolarstwo
6	Mistrz Śpiewu	Kucharstwo	Kanoe / Kayak
7	Mistrz Musztry	Obozownictwo	Fotograf / Wideograf
8	Mistrz Sportowy	Wędrówki / Biwakowanie	Informatyk
9	Mistrz Zabaw	Zwiady	Gitarzysta
10	Mistrz Majsterki	Specjalność Drużyny	Zdobnictwo

Wycieczki

Ogólne Cele Wycieczek Harcerskich

- a/ Wyjście z miasta w wolną przestrzeń – las, park, przyroda. Użycie swobody ruchu, fizyczne rozprężenie “zastygłych” mięśni.
- b/ Wykazanie inicjatywy i poznanie własnych możliwości i umiejętności.
- c/ Wykazanie i wypróbowanie w praktyce zdobytych wiadomości harcerskich.
- d/ Zdobycie nowych doświadczeń i wiedzy. Poznanie terenu lub punktów specjalnego zainteresowania.

Przygotowania Do Wycieczki

- a/ Teren wycieczki powinien być zbadany uprzednio przez drużynową lub drużynowego.
- b/ Ekwipunek indywidualny i drużyny musi być dostosowany do typu i warunków wycieczki. (ubranie, obuwie, sprzęt biwakowy, pomoce do zajęć, apteczka i.t.p.)
- c/ Przewidzieć i przygotować odpowiednie wyżywienie (całością lub indywidualnie).
- d/ Ustalić dokładnie miejsce i czas wymarszu i powrotu. Ewentualnie przygotować środki transportu lub mapy.

Przeprowadzenie Wycieczki

Trudno pisać o “jakims” programie bo to przecież zależne jest od:

- a/ drużyny i zastępów i ich poziomu.
- b/ możliwości fizycznych i finansowych,
- c/ terenu,
- d/ typu wycieczek i zadań,
- e/ pory roku i pogody,

W każdym wypadku wycieczka musi mieć charakter harcerski i bez względu na typ musi mieć wplecione zadania z terenoznawstwa, pionierki, przewodnictwa, przyrodoznawstwa i pomocy, łączności, obserwacji i innych dziedzin. Poszczególne punkty programu powinny łączyć się płynnie jeden za drugim, być interesujące i dać konkretną korzyść.

Przeprowadzenie Wycieczki

Przeprowadzenie wycieczki musi być konsekwentne i logiczne. Pamiętać należy o bezpieczeństwie i zdrowiu uczestników.

- a/ Każdy punkt programu dnia, zajęć musi być przewidziany i przemyślany.
- b/ Wszyscy funkcyjni muszą znać swoje obowiązki i mieć odpowiedni sprzęt i pomoc.
- c/ Wszyscy uczestnicy muszą znać sygnały alarmowe (niebezpieczeństwo) i miejsce zbiórki, oraz znać i rozumieć reguły gier i zasady biegu.
- d/ Program musi być przeprowadzony sprężyście i tak ułożony, by uczestnicy byli stale aktywni i by mieli miejsce na własną inicjatywę.

Rodzaje Wycieczek

Rodzaje wycieczek mogą być różne w zależności od poziomu wyrobienia młodzieży i jej zainteresowań. Oto kilka typów wycieczek:

- a/ Przyrodnicza – las, park, ogród zoologiczny, ogród botaniczny – to kraina owadów, ptaków, zwierząt, łąk, kwiatów, roślin, traw. To okazja do podsłuchania świergotów ptaków, rechotania żab w stawach i jeziorach, porozumiewania się lub obserwowania w czasie nocnych zajęć gwiazd na niebie i.t.d. Wycieczka przyrodnicza to doskonale tropienie zjawisk przyrody z aparatem fotograficznym.
- b/ Krajoznawcza i turystyczna - Umiejętność patrzenia wkoło siebie, gdy znajdziesz się na szlaku ludzi i przejawy ich kultury, poznanie rejonu, okolicy i geografii, zabytków, i bogactw. Szukanie przyjaciół wśród ludzi, zaznajomienie się z gwarą ludową, sztuką i zwyczajami.
- c/ Harcowa – Obejmuje zasadnicze umiejętności harcerskie, jak obozownictwo, pionierka, sygnalizacja, ratownictwo, terenoznawstwo i inne działy.
- d/ Wycieczka – Bieg Jest ona połączona z biegiem na stopnie, sprawności i inne działy.
- e/ Terenoznawcza – Zastęp wędrowniczek i wędrowników udaje się w pole w celu wykonania szeregu dość trudnych ćwiczeń kartograficznych i terenoznawczych. Wyniki prac mogą być wykorzystane przez zastępy młodszych harcerek i harcerzy.
- f/ Společna – Dla starszej młodzieży. Obserwowanie życia w pełni jego przejawów, nawiązanie stałych przyjaźni, pomoc w polu, zwiedzanie fabryk i zakładów, szpitali, sierocińców, szkół, różnych instytucji, zakładów opiekuńczych, domu starców i.t.p.
- g/ Wycieczki naukowe dają możliwość dokładnego zapoznania się z urządzeniami i funkcjami placówek naukowych, bibliotek, archiwum, obserwatorium astronomicznego, radiem, telewizją, drukarniami, zakładami kosmetycznymi.
- h/ Wycieczki sportowe dostarczają dużo radości i zadowolenia z pokonanego wysiłku i przeszkód.
- i/ Wycieczki specjalne – kolarska, rowerowa, kajakowa, górską.



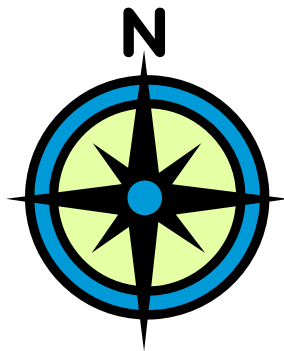
Zakończenie

Wycieczka i poszczególne jej fazy (przygotowanie, technika, zachowanie, dyscyplina, gry, bieg i.t.p. muszą być wspólnie omówione.

Wycieczka to przecież nieskończona ilość doświadczeń, wrażeń i lekcji życiowych. Marnotrawstwem byłoby nie podzielić się zdobyciami dnia ze wszystkimi uczestnikami. Przecież to nie ostatnia wycieczka, a następne muszą być lepsze i ciekawsze.

Przedruk

GRA W TERENIE



Zastępy wyruszają w swoim kierunku, mając za zadanie robienie po drodze szkicu spotkanej przyrody. Harcerki pilnie obserwują przyrodę, wyszukują ciekawe rośliny, drzewa, skały, mrowiska, krzewy, gniazda i.t.p.

Zaznaczają je na swoich szkicach w postaci rysunków lub krótkich opisów. Po powrocie na teren zastęp składa sprawozdanie ze swojego szlaku. Następnie wszystkie zastępy zwiedzają szlaki innych zastępów.



Na Dzień Myśli Braterskiej

22 Luty Dzień Myśli Braterskiej



Dzień 22 lutego obchodzony jest przez wszystkie organizacje skautowe całego świata jako dzień poświęcony skautom i skautkom innych narodów. We wszystkich częściach świata i we wszystkich krajach młodzież skautowska i harcerstwo obchodzą ten dzień specjalnymi zbiórkami. Minęło sto pięćdziesiąt pięć lat od urodzenia Roberta Baden-Powell's – 22 -2-1857 i sto dwa lata od powstania skautingu.

Robert Baden-Powell w uznaniu zasług na polu wychowawczym otrzymał w Anglii tytuł lorda, a Prezydent Rzeczypospolitej w 1928 roku nadał mu Krzyż Komandorski z gwiazdą orderem „Odrodzenia Polski”!

Robert Baden-Powell umarł 8-go stycznia 1941 roku w Kenii w Afryce. Wszystkim nam, zostawił pamiętne słowa o szczęściu człowieka, do którego wędrówką było całe jego życie...”najlepszy sposób osiągnięcia szczęścia to rozsiewanie go wokół siebie. Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym niż go zastaliście. Bądźcie zawsze wierni swemu skautowemu przyrzeczeniu, nawet wtedy, gdy staniecie się dorosłymi i niech Was Bóg błogosławi!”

Pan Mówi Do Mnie

Pan mówi do mnie, chociaż nie na górze
W anielskich chórów przepysznym orszaku
Ni w jakimś dziwnym gorejącym krzaku.
On mówi do mnie wszędzie – tam w purpurze
Słońca, co w dali stroi ludzkie role
W ostatnich blasków świętą aureolę.
On mówi do mnie szmerem górskich zdrojów
Rozgwarem ptasim wśród leśnych ustroni,
Czasem uściskiem mocnych bratnich dłoni,
Lub głosem własnych serca niepokojów.
Nieraz przez oczy patrzy na nie dzieci –
Z ziemi, z gwiazd mlecznych dróg głos jego leci
„Otom ja” – wszędzie słyszę Go dokoła
W poświstach wichru, w drzew poważnym szumie,
W rąk ukwieconych pogodnej zadumie...
„Otom ja” – każdy kamień do mnie woła
A każdy kamień jest przymierza skrzynią,
A świat dookoła cały jest świątynią.



I tak jak Mojżesz przed ognistym krzakiem
Zdjął swe obuwie, ażeby w pokorze
Uczcić to miejsce, w którym słowo Boże
Z takim cudownym się złączyło znakiem
Tak i ja nieraz w tej świątyni Pana
Czuję, że muszę upaść na kolana.

Bo taka świętość idzie ku mnie z ziemi –
Góry, wąwozy, ścieżyn mrocznych skręty,
Wszystko się zdaje wołać – „Święty, Święty!”
Jakby tu chodził Bóg z anioły swemi
I nie śmiem oczu wznieść, gdzie gorejąca
Promiennym blaskiem lśni monstrancja słońca.

Taka się cichość robi niezmierna,
W duszy przygasa wszystko: bóle, znoje,
Codziennych myśli próżne niepokoje...
Wolne nad światem wyciąga ramiona
I nad żywota się unoszą ciemnie
I słyszę Boga – głos znów lecz już we mnie.



Olga Małkowska

Młodzież Kontynuuje Tradycje

„Konstytucja uchwalona 3-go maja 1791 r., druga w dziejach świata spisana konstytucja narodowa przez kolejne pokolenia pomagała podtrzymywać polskie dążenia do niepodległości i do stworzenia sprawiedliwego społeczeństwa. Uznaje się ją za ukoronowanie wszystkiego, co dobre i oświecone w polskiej historii i kulturze. Była jak cenne nasienie rzucone w glebę, które przyciśnięte kamieniem niewoli po 123 latach wystrzeliło w górę, jako drzewo niepodległości. Owoce tego drzewa to momenty w historii narodu polskiego zarówno spektakularne z pierwszych stron gazet i te mało znane, które uszły uwadze mediów głównego nurtu. Doniosłe – jakby świąteczne i szare codzienne, wesole i smutne, radosne i tragiczne. Wszystkie są ważne bez względu na to czy miały lub mają miejsce w Polsce czy za granicą, w wielkich miastach czy na prowincji, to one tworzą polską historię, kulturę i tradycję.”



Tymi słowami młoda instruktorka ze szczepu Wieliczka w Mississaudze rozpoczęła niezwykłą akademię trzeciomajową w Polskim Centrum Kultury im Jana Pawła II. Należy podkreślić że wykonawcami było wyłącznie młode pokolenie – zespół pieśni i tańca Radość Joy, oraz grupa młodych instruktorów ze szczepów Wigry i Wieliczka. W miarę jak w słowach wiążących konferansjerzy przywoływali ważne momenty w historii naszego narodu, widzowie podziwiali kolorowe tańce narodowe, piosenki ludowe i pieśni i deklamacje okolicznościowe – wykonane piękną

polszczyzną, z humorem lub wzruszeniem w zależności od sytuacji.

scenariuszu podkreślano kilkakrotnie rolę harcerstwa – „*Harcerstwo powstało w Polsce w okresie zaborów, opierając się na idei Baden Powella, wzbogacone jednak o oryginalne znamiona polskie. U podstaw tej odmienności leży wpływ trzech organizacji: "Eleusis",*



"Zarzewia" i "Sokoła". Dały one to, co miały najlepszego: pierwsza - wysoki ideał religijno-moralny, druga - głęboki patriotyzm, a trzecia - krzewienie kultury fizycznej. Całości poczynañ przyświecał jeden cel: Niepodległość. Pierwszym publicznym wystąpieniem młodzieży skautowej był jej udział w obchodzie święta 3

Maja w 1912 roku we Lwowie..... W roku 1913 skauci z Małopolski uczestniczyli w Światowym Zlocie Skautowym w Birmingham (w Anglii) pod barwami polskimi, jako reprezentacja Polski, mimo, że nie było jej podówczas na mapach świata. Pomimo protestów władz trzech zaborów lord Baden Powell zezwolił na wywieszenie flagi polskiej nad obozem polskiej delegacji i na umieszczenie napisu "Poland". Skauting w pierwszych latach swojego rozwoju w Polsce pod zaborami odegrał istotną rolę w ukształtowaniu postaw wielu najwyższej rangi dowódców wojskowych II Rzeczypospolitej. Świadomość o wpływie skautingu - harcerstwa na kształtowanie charakteru, postaw oraz działalności wielotysięcznych rzesz harcerzy polskich w ubiegłym 100-leciu nie może pójść w zapomnienie. Harcerze zapisałi piękną kartę w historii. '.....

.Ocenia się, że w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920, około dziewięciu tysięcy harcerzy stanęło do służby frontowej, kilkuset do służby wartowniczej i około piętnastu tysięcy do służby pomocniczej. Dwudziestego grudnia 1920 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przyjmuje Protektorat nad Z.H.P, a w lipcu 1921 roku, w czasie II Walnego Zjazdu Z.H.P. we Lwowie wydaje odezwę do harcerzy dziękując im za wysiłek w walkach w obronie granic i oddając cześć harcerzom poległym za ojczyznę.....

.....Harcerze walczyli od 1914 roku w Legionach, walczyli i ginęli w obronie Lwowa w 1918 roku, brali aktywny udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 roku, brali udział w Powstaniu Wielkopolskim i w Powstaniach Śląskich, walczyli bohatercko na różnych frontach wojny obronnej 1939 roku, w tym w obronie wieży spadochronowej w Katowicach, w obronie Lwowa, Warszawy, Grodna, w ramach



"Szarych Szeregów" budowali Państwo Podziemne, walczyli w oddziałach leśnych A.K., tworzyli oddziały szturmowe Kedywu, walczyli w kraju, jako cichociemni, tworzyli około czterotysięczną grupę w Powstaniu Warszawskim, między innymi w batalionach "Zośka", "Parasol", "Wigry",

"Gustaw", szli z pomocą walczącej Warszawie, bronili ludność polską przed bandami UPA, byli wtrącani do więzień i hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz do łagrów sowieckich, ginęli pod kulami plutonów egzekucyjnych lub na Nieludzkiej Ziemi w tym także w Katyniu, Charkowie i Twerze..... Walczyli na lądzie, w powietrzu i na morzu w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, a także na Wschodzie....."

Po II wojnie światowej polskie harcerstwo zawitało do Kanady. Pierwsze jednostki ZHP w Kanadzie powstały w 1948 roku..... Jednostki ZHP pgK w Kanadzie działają od Montrealu na wschodzie do Vancouveru na zachodzie..... Ci młodzi ludzie wspierani przez rodziców z Organizacji Przyjaciół Harcerstwa robią wszystko by świat był coraz lepszy. Uczestniczą w uroczystościach polonijnych i kościelnych, realizują wartościowe i atrakcyjne programy harcerskie, kultywują język i tradycje polskie....."

Dwugodzinna Akademia zakończyła się pięknie wykonaną wiązką tańców i odśpiewaniem pieśni „Żeby Polska była Polską.” Dla publiczności była to prawdziwa uczta duchowa i zapewnienie, że młode pokolenie jest wierne tradycjom Ojców i potrafi je utrzymać .Słowa uznania należą się autorowi scenariusza dz. h. Henrykowi Gadomskiemu. Wszystkim wykonawcom, a szczególnie naszej młodzieży harcerskiej – duże brawa- jesteście z Was Dumni!

ZHPpgK- Iran(Persja) 1942 rok.



Zlot Zuchów 1943

Nawiązując do artykułu o początkach historii ZHPpgK – o pierwszej drużynie harcerskiej w Rumunii, rok 1939 – który ukazał się w ostatnim numerze „Wici”, wracamy do tematu bogatej historii naszej Organizacji.

W roku 2012 przypada 70-ta rocznica założenia drużyn harcerskich i gromad zuchowych (ZHPpgK) w Iranie (Persja) w roku 1942.

W latach 1940/41 około miliona Polaków zostało w brutalny sposób wywiezionych z okupowanych terenów Wschodniej Rzeczypospolitej, w głąb ZSSR – na północne tereny koło Archangielska, na Syberię, za Ural oraz do Kazachstanu – były to przeważnie kobiety z dziećmi i osoby w starszym

wieku. Mężczyźni zostali aresztowani lub internowani(wojskowi) zaraz po wkroczeniu Rosjan do Polski w 1939 roku.

Gdy w roku 1941-szym, wybuchła wojna niemiecko-sowiecka, rząd ZSSR, wobec bezradności własnej obrony i postępów wojsk niemieckich, wystąpił o pomoc do Aliantów(to znaczy Anglii, USA i Polski). Rząd Polski w Londynie podpisał wtedy umowę z ZSSR, w lipcu 1941 roku. Umowa przewidywała „amnestię dla więzionych i przesiedlonych obywateli polskich z ZSSR oraz utworzenie wojska polskiego na terenie ZSSR. Tak powstała Polska Armia pod dowództwem Generała Władysława Andersa.

W 1942 roku wobec trudności Rosji i krytycznej sytuacji na froncie oraz braku dostaw żywności i uzbrojenia, Alianci postanowili i wymusili od Stalina pozwolenie na ewakuację Polaków do Iranu.



Iran(Persja) przyjął w 1942 roku 116 tysięcy Polaków. Wraz z Armią Andersa wyjechało z ZSSR, 45 tysięcy osób cywilnych. Były to w większości kobiety i dzieci, osoby starsze oraz z górą trzy tysiące polskich sierot, uratowanych cudem z „sowieckiego raj”. Armię Andersa zakwaterowano i szkolono w sąsiednim Iraku, a osoby cywilne zatrzymano w Teheranie (stolicy Iranu) w 3-ch dużych obozach, gdzie natychmiast powstały szkoły oraz jednostki harcerskie.

Podczas dwu letniego pobytu na Syberii dzieci i młodzież nie miały dostępu do szkół, należało więc nadrobić straty. Brak był nauczycieli i podręczników, ołówków, papieru – nauka, zajęcia szkolne odbywały się pod gołym niebem.

Większość młodzieży i dzieci w wieku zachowym wstąpiło do Harcerstwa które było „dużą atrakcją”. Harcerstwo dopełniało rolę szkoły i pożytecznie wypełniało wolny czas. Zbiórki odbywały się prawie codziennie.

W obozach dzieci i młodzież nie miały dostępu do książek, bibliotek, radia, świetlic i gazet. Wiele czasu poświęcano na musztrę, sporty i śpiew, wycieczki w teren, wieczorne ogniska i kominki. Gawędy na tematy historyczne i tradycje polskie uzupełniały wiedzę o Kraju ojczystym i uczyły patriotyzmu.

Ze względu na duże braki, czas wojenny i brak funduszy w obozach zorganizowano szwalnię odzieży które między innymi uszyły mundury, koloru khaki oraz chusty dla wielu tysięcznej rzeszy Harcerskiej. Wszystkie jednostki nosiły chusty biało-czerwone a na mundurach naszywki „Polska-Poland”. Nakryciem głowy były furazerki lub kolorowe berety.



Chorągiew Irańska w latach 1942-43 licząca kilkutysięczną liczbę członków (2 do 4 tysiące), zorganizowana była w 6-ciu hufcach, w Teheranie, Ahwazie i Isfahanie(starej stolicy Persji) i składała się z 37-miu drużyn harcerskich, żeńskich i męskich, 31 gromad zachowych chłopców i dziewczynek oraz kręgu Starszo-harcerskiego ”Puszcza”. Pierwszym komendantem chorągwi był druż harcmistrz kapitan Władysław Łysakowski.

Największą bolączką był brak instruktorów, drużynowych z doświadczeniem z Polski. Te braki należało szybko i efektywnie uzupełnić licznymi, intensywnymi kursami. Rozumiejąc ważną rolę Harcerstwa w wychowaniu przyszłych pokoleń wydelegowano z Armii Andersa ekipę



instruktorską (instruktorów którzy otrzymali stopnie hm. i phm. w Polsce przedwojennej) którzy przyjechali do Teheranu celem szkolenia drużynowych i wodzów zachowych – w grupie tej był phm./podporucznik Zdzisław Peszkowski – zuchmistrz – znany nam w Kanadzie jako harcistrz ksiądz/pałat Peszkowski.

Poważną, pionierską rolę w organizowaniu i prowadzeniu pierwszych jednostek harcerskich w Teheranie w latach 1942-43

odegrała drużna hm. Ada Schmidt (z domu Till) obecnie zamieszkała w Toronto. W roku 1944 została mianowana komendantką Chorągwi Irańskiej.

Szereg instruktorek, instruktorów, także starszych harcerzy i harcerek w Kanadzie w swojej tułaczce/wędrownicy z Polski do Kanady przeszło przez Persję.

W latach 1943/44 młodzi polscy uchodźcy z ZSSR opuścili gościnny Iran, udając się do Indii, Nowej Zelandii, do krajów wschodniej Afryki, /Kenii, Ugandy, Tanganiki/ a w roku 1945 do Libanu, gdzie kontynuowali swoją harcerską służbę dla Ojczyzny-Polski.

O Historii Harcerstwa w tych krajach dowiemy się w następnych wydaniach WICI.

Ciekawostka

1. Dzisiejszy Iran znany z historii jako Persja, był przez szereg stuleci sprzymierzeńcem Polski, polscy królowie utrzymywali przyjazne stosunki dyplomatyczne z szahami Persji – albowiem obydwie państwa Polska i Persja prowadziły często wojny z Turcją broniąc swoich ojczystych granic.

2. Według ostatniego, z roku 2011 spisu ludności w Polsce – nasz ojczysty kraj liczy 38 i ½ milionów mieszkańców. W tym około 38 tysięcy mieszkańców zadeklarowało swoje **kaszubskie** pochodzenie.

3. Około 2 miliony Polaków mieszka poza granicami Polski.

J. Grodecki, hm

(Jeden z tych Sybiraków któremu udało się wyrwać z nieludzkiej ziemi i cieszyć się wolnością w gościnnym i egzotycznym Iranie).

Wisława Szymborska



Dnia 1 lutego 2012 roku zmarła Wisława Szymborska urodzona 2 lipca 1923 roku – jedna z najbardziej cenionych poetek, laureatka Literackiej Nagrody Nobla z 1996 roku.

Znawcy literatury mówią że jej śmierć jest końcem pewnego okresu w polskiej kulturze. Napisała ok. 250 wierszy, wydanych w 12 tomikach i przełożonych na 40 języków. Można uznać, że nie jest to ilościowo imponujący dorobek, ale są to jedne z najważniejszych wierszy w polskiej poezji. Jak ważne i wartościowe zaświadcza właśnie Literacka Nagroda Nobla – najwyższe światowe wyróżnienie.

Jej twórczość wywodzi się z poezji pokolenia wojennego, które musiało odpowiedzieć na straszne pytania młodości. Często wytykanym lub z szacunku dla późniejszych dokonań przemilczanym faktem biograficznym jest jej związek z programem socrealizmu i utwory, których się nie wypiera, ale sama zdecydowanie się od nich odcina.

Cytuję jej słowa:

„Byłam wówczas głęboko przekonana o słuszności tego co piszę – ale stwierdzenie to nie zdejmuję ze mnie winy wobec tych czytelników, na których moje wiersze może jakoś oddziaływały. Gdyby nie ten smutek, to poczucie winy, to może nawet nie żałowałabym doświadczeń tamtych lat. Bez nich nigdy bym nie wiedziała, co to takiego jest wiara w jakąś jedyną słuszność.”

Chociaż często nazywana była Pierwszą damą literatury polskiej i doceniana najwyższymi wyróżnieniami, nie przestała być osobą skromną. Zawsze pełna troski o innych, przejmowała się ludźmi i ich kłopotami. Była czarująca, ciepła, bezpośrednia, pełna dobroci dla ludzi, zawsze się śmiała, żartowała. Była takim ciepłym „promykiem”. Unikała wywiadów i publicznych wystąpień, sprawiała wrażenie zażenowanej wielkim rozgłosem i zainteresowaniem.

Fakt przyznania jej nagrody Nobla nazwała „tragedią sztokholmską” i zniknęła na 6 lat, bo jak sama powiedziała, chciała pozostać osobą, a nie osobistością. Nie znosiła wystąpień publicznych, ale gdy musiała, potrafiła błyskawicznie znaleźć właściwe słowa. Z przemówienia podczas ceremonii wręczenia Nagrody Nobla najczęściej cytowano zdania: „Wysoko sobie cenię dwa słowa „**nie wiem**”. Małe, ale mocno uskrzydłone. Rozszerzające nam życie na obszary, które mieszczą się w nas samych i obszary, w których zawieszona jest nasza nikła Ziemia.”

Była wirtuozem słowa. Ważną cechą jej poezji była lapidarność – umiejętność zawarcia w kilku słowach bogatych treści. Zwięzłość, trafność obrazowania poetyckiego sprawiły że wiersze noblistki znajdują uznanie nie tylko krytyków, ale przede wszystkim czytelników. Jednym z najpopularniejszych wierszy jest „Nic dwa razy się nie zdarza”, spopularyzowany jako piosenka.

Romana Rzepka

NA WIECZNĄ WARTĘ

Hm. Feliksa C. Jankowska

20 -XI - 1921 25-XI-2011



Urodziła się i spędziła swoją młodość w ukochanej Warszawie aż do 1944 roku, kiedy to została przymusowo wywieziona do Strehla/Elbe w Niemczech. Tam pracowała w ciężkich warunkach na farmie.

W 1945 roku, po zakończeniu II Wojny Światowej, wyszła za mąż za Antoniego M. Jankowskiego a w następnym roku urodziła syna Stefana, a córka Alicia przysłała na świat w 1950 roku już w Kanadzie.

Ostatniego dnia grudnia 1948 roku przyjechała do Halifax, Kanada i po krótkim zamieszkanu w Quebec osiedliła się w polskiej dzielnicy Roncesvalles w Toronto, gdzie mieszkała przez długie lata i gdzie powróciła do Domu Kopernika w kwietniu 2011.

W domu była dobra gospodynią, lubiła gotować, wyszywać (swoje wyszywane obrazy z zadowoleniem rozdawała jako prezenty) i szyła również ubrania dla siebie.

Kiedy dzieci podrosły druhna Feliksa zajęła się pracą charytatywną w Polonii, poświęcając najwięcej czasu Harcerstwu. Dużo czasu poświęciła organizując letnie obozy na ulubionych Kaszubach. Brała udział z młodzieżą w wycieczkach, ogniskach ucząc śpiewu i życia na tle natury.

Wspaniała instruktorka, pełniła liczne funkcje w Związku Harcerstwa Polskiego w Kanadzie. Była czynna do końca swojego życia

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Dz.H. Maria Brodzka

1919 - 2012

Urodziła się 19 grudnia 1919 w Wasylkowcach, ziemi Tarnopolskiej. Początkowe nauki pobiera w Warszawskiej Szkole Urszulanek, a w 1936r. kończy gimnazjum w Radomiu. Następnie studiuje na wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego.



Po kapitulacji Warszawy organizuje wraz z koleżankami pomoc żywnościową dla rannych żołnierzy w szpitalach Stolicy. W maju 1943 r. składa przysięgę w szeregach AK. W Powstaniu Warszawskim jest Komendantką Łączniczek i Sanitariuszek w Batalionie „Chrobry I”, walczącym bohatercko na Starym Mieście. Dowódca Batalionu we wniosku o przyznanie stopnia oficerskiego tak ocenia Jej postawę „Wyróżniała się sumiennością i odwagą osobistą w wyniku czego została odznaczona Krzyżem Walecznych po raz pierwszy. W najcięższych momentach walki baonu trwała do końca na wyznaczonym stanowisku. Posiada wielkie walory charakteru i umysłu”. Po upadku Powstania dzieli los kobiet żołnierzy AK w obozach jenieckich.

Po wyzwoleniu wstępuje w Anglii do Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet. Zwolniona na własną prośbę ze służby czynnej w Polskim Lotnictwie 7-go kwietnia 1947 zawiera związek małżeński z por. mar. Stanisławem Brodzkim. W Anglii też przychodzi na świat ich jedyny Syn Marek a 1952 r. rodzina emigruje do Kanady. Tu włącza się do pracy społecznej wśród Polonii. Wraz z mężem jest związana w rozwijającą się Organizacją Związku Harcerstwa Polskiego. Pomaga w budowie Ośrodków Harcerskich na kanadyjskich Kaszubach, jest wieloletnią sekretarką Zarządu Okręgu ZHP. Otrzymuje stopień Działacza Harcerskiego i jest członkiem Kręgu Starszoharcerskiego „Tatry”.

Pracuje również w polonijnym dziennikarstwie, publikując serie artykułów w Kanadzie oraz innych krajów. Za pracę w Kanadyjskich Organizacjach prasy otrzymała „Centennial Medal”. Zasięg Jej pracy społecznej dla Polonii Kanadyjskiej i Światowej obejmuje pracę w zarządach niezmiernie licznych organizacji, z których rzetelnie się wywiązywała. Między innymi opracowała historię Stowarzyszenia Lotników Polskich Skrzydło „Warszawa” a za wieloletnią pracę otrzymała z Londynu złożony ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na 50-cio lecie założenia Związku Narodowego Polskiego opracowuje historię jego działalności, wydając obszerną książkę, obrazującą pracę wszystkich gmin i organizacji pomocniczych.

Począwszy of lat 1970-tych jest czynna w ruchu stworzenia porozumienia Polonii rozszanej w różnych krajach świata. Bierze udział w niezliczonych konferencjach i zebraniach i zostaje delegatem z Kanady na pierwszy Światowy Zjazd Polonii w Krakowie.

Pomimo tak ogromnego zaangażowania w pracy społecznej była kochającą żoną i matką i dla wielu prawdziwą przyjaciółką. Jej urok osobisty i sposób obcowania z ludźmi zostanie z tymi którzy Ją znali i szanowali.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!



Z TERENU

Oplątek Zarządu Okręgu



22 stycznia rodzina harcerska zebrała się na uroczysty doroczny Oplątek Z.O., który miał miejsce w Centrum Kultury Jana Pawła II. Przybyli instruktorki, instruktorzy, członkowie Kręgu Starszego Harcerstwa oraz członkowie Organizacji Przyjaciół Harcerstwa.

Drużna Przewodnicząca Zarządu Okręgu, hm. Krystyna Reitmeier przywitała wszystkich zebranych oraz obecną Prezeskę Kongresu Polonii Kanadyjskiej, hm. Teresę Berezowska, która w krótkich słowach złożyła serdeczne życzenia. Do życzeń dołączyli: Komendantka

Chorągwi Harcerzek hm. Krystyna Pogoda, Okręgowy Kierownik Starszego Harcerstwa hm. Andrzej Mahut oraz Okręgowa Kierowniczką OPH dz.h. Barbara Stadnik. Wszyscy życzyli dużo zdrowia, pomyślności oraz sukcesu i zadowolenia w pracy harcerskiej.

Na Oplątek przybyli również (choć trochę spóźnieni) Komendant Chorągwi Harcerzy hm. Rafał Biłyk oraz ks. Kapelan przew. Paweł Ratajczak.

Następnym punktem było tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Trwało długo, bo w tej miłej rodzinnej atmosferze wszyscy chcieli sobie złożyć życzenia.

W tym czasie przybyli do nas kołędnicy (zespół młodych instruktorów) i ze swoimi pięknie wykonanymi kołędami wprowadzili nas w jeszcze większy nastrój świąteczny. Po kołędowaniu zaproszono nas to bufetu. Stoły były zastawione wspaniałymi potrawami (najlepsza restauracja nie powstydziałaby się takiego bufetu).



Teraz czekała na nas następna niespodzianka. Drużyna młodych instruktorek „Róża Wiatru” zrobiła pokaz „12 dni w harcerstwie” (na melodię 12 Days of Christmas). Pokaz był bardzo wesoły i wniósł dużo humoru. Brawo drużyno instruktorki!

Poczym zaśpiewaliśmy kilka harcerskich piosenek i w harcersko rodzinnym kole odmówiliśmy modlitwę i zaśpiewaliśmy „Idzie Noc”.

Przypuszczam że będę wyrazicielką wszystkich obecnych na Oplątku jeżeli serdecznie podziękuję Przewodniczącej Z.O. za zorganizowanie tak wspaniałego Oplątku oraz druhom, które przygotowały ten pyszny bufet – jeszcze raz dziękuję. Już z niecierpliwością czekamy na następny Oplątek.

Czuwaj! Zofia Podkowińska, hm.

Tekst pokazu Drużyny „Roża Wiatru”

W pierwszy dzień świąt harcerstwo dało mi – przyrzeczenie i krzyż harcerski
W drugi dzień świąt harcerstwo dało mi – dwu tygodniowy obóz
W trzeci dzień świąt harcerstwo dało mi – trzy szop prace w kuchni
W czwarty dzień świąt harcerstwo dało mi – fałszowanie na ognisku
W piąty dzień świąt harcerstwo dało mi – Grodecką i Kamińskiego
W szósty dzień świąt harcerstwo dało mi – pustą książkę pracy
W siódmy dzień świąt harcerstwo dało mi – nieprzyszyte sprawności
W ósmy dzień świąt harcerstwo dało mi – za krótką spódnicę
W dziewiąty dzień świąt harcerstwo dało mi – system zastępowych
W dziesiąty dzień świąt harcerstwo dało mi – odprawę przez telefon
W jedenasty dzień świąt harcerstwo dało mi – wspierających rodziców
W dwunasty dzień świąt harcerstwo dało mi – następne stulecie



Szczep Kartuzy, Burlington.....

Zuchy uczestniczą w obchodach 11go listopada

Zuchy z gromady Wesołe Krasnoludki, zawsze obchodzą uroczystość 11go listopada.

Co roku zuchy same robią dary na uroczystą Mszę św. W tym roku zuchy obrysowały swoje rączki, wykroiły i przykleiły wkoło rysunku mapy świata razem ze słowami “Pomyśl o tych co walczyli, żeby inni wolni byli”! Najstarsze zuchy mają zaszczyt przynieść swój dar do ołtarza.



Po południu na akademii, zuchy uczestniczą w inscenizacji razem z harcerkami z drużyny Warta. Zuchy są z tego bardzo dumne. Czuwaj!

Krysia Góra, sam. drużynowa i
Kasia Bylinowski trop., przyboczna

Kolędowanie



Tak jak co roku w programie pracy szczepu i tym razem również włączono zajęcia aby zwiększyć wiadomości młodzieży o pięknych polskich tradycjach Świąt Bożego Narodzenia. Zwyczajem szczepu jest odwiedzanie polskich rodzin w Burlington aby ze świąteczną gwiazdą zaśpiewać nasze ulubione kolędy.

W tym roku odwiedziliśmy również plebanię przy parafii Św. Gabriela w Burlington. Księża Alexander i Czesław byli zadowoleni kiedy kolędnicy ze Szczepów

Kartuzy i Poprad przyszli do nich po kolędzie.. Wspólnie z Księżmi zaśpiewaliśmy kilka kolęd. Na akordeonie grał nam Pan Góra. Atmosfera była wspaniała.

Czuwaj! Harcerki, Szczep Kartuzy

Wspaniałe wycieczki –

Laser Tag & Joga - wrażenia dwóch uczestniczek:

Wycieczki na wspinaczkę i joga były bardzo fajne. Joga była dobra ponieważ każdy wyszedł zrelaksowany. Można zapomnieć o wszystkich stresach.

Wspinaczka była niesamowita.. Każdy mógł osiągnąć różne poziomy wspinania. Miejscowi instruktorzy bardzo nam pomogli. Wszyscy bawili się wspaniale. Czuwaj!

Emily Pona, och., Szczep Kartuzy



Joga



Szczep Kartuzy zorganizował dwie wspaniałe wycieczki dla naszej drużyny harcerskiej. Pierwszą był wyjazd do laserowego klubu a drugą bardzo gorącą joga razem z naszymi mamusiami. Te dwa wyjazdy były bardzo różne ale podniecające i przyjemne. Każda z wycieczek dostarczyła innych wrażeń.

W laser tag biegałyśmy z laserem i miałyśmy za zadanie postrzelić przeciwnika, ale do tego trzeba mieć dużo energii i być dość sprawnym fizycznie. Laser tag był fajnym



doświadczeniem i dobrą zabawą. Harcerki były w jednej ekipie, a instruktorki w drugiej. Bardzo fajnie się nam razem bawiło..

Z drugiej strony joga jest bardziej relaksująca i odprężająca. W pokoju w którym praktykowałyśmy było ciepło i przyjemnie. Światło było przyćmione i atmosfera była spokojna. Jogę prowadziła kobieta która nam pokazywała różne relaksujące pozycje. Niektóre były łatwe ale inne bardzo trudne. Ogólnie joga ma bardzo pozytywny efekt dla zdrowia i fizycznej kondycji. Jestem pewna że na obu wyjazdach

każda z harcerek wspaniale się bawiła i wyniosła z tego pozytywne doświadczenia.
Czuwaj! Izabella Fornal, trop.

Mexican Fiesta Zabawa w Burlington

Co dwa lata Szczep Kartuzy razem z rodzicami organizuje zabawę “dinner dance” pod ciekawym tematem. W poprzednich latach tematy były różne: Mardi Gras, Winter Wonderland i Calypso Nights. W tym roku tematem była “Mexican Fiesta” – bardzo ciepły i wesoły temat w czasie zimy.



Sala była udekorowana w wesołych kolorach – żółte, czerwone, zielone i niebieskie. “Cantina” sprzedawała specjalne napoje meksykańskie. Harcerki włączyły się do tematu robiąc parę dekoracji - 50 “sombros” i papierowe kwiatki na środek stołów. Przy każdym stoliku znalazły się tace “nachos i salsa”.



Wysprzedana impreza przebiegła w bardzo wesołej atmosferze. Przy wejściu na salę grała prawdziwa orkiestra “Mariachi”. Od razu każdy wchodził roześmiany.

Podczas smacznej kolacji orkiestra Mariachi wędrowała po sali i grała dla indywidualnych stołów podobnie jak robią to w Meksyku. Do tańca grała orkiestra Atlantis, a w czasie przerwy disc jockey Pan Jasiu Góra grał różne melodie.

Atrakcji było bardzo dużo – chyba ze 100 nagród w loterii i w Silent Auction. Nasze harcerki siedziały przy honorowym stole bo dochód z zabawy był właśnie dla nich. Jesteśmy bardzo wdzięczni za poparcie znanym i lokalnym biznesom.

Wszyscy bawili się aż do rana. Większość gości już zrobiła rezerwacje na rok 2014, i już próbują zgadywać jaki będzie nasz następny ciekawy temat!! Czuwaj!!

Aniela Biskup, hm.
Szczepowa, Szczep Kartuzy.

Coś innego na zbiórce w zastępach.

Zastępy Dyplomatki i Turystki ze Szczepu Kartuzy zrobiły krzyż harcerski zrobiony z różnych cukierków. Było to dla nas zajęcie bardzo ciekawe i pożyteczne.

To była wspaniała gra która pomogła nam bardzo nauczyć się co oznaczają wszystkie części harcerskiego krzyża.



Czuwaj!

Paulina Kaczmarek, Trop. i Iza Fornal, Trop.
Zastępowe

Niezapomniane Obrzędy...

Obrzędowość w naszym życiu harcerskim czasami ztraca znaczenie, zwłaszcza jak już jesteśmy dorośli. Obrzędy powinny pozostać nam w pamięci. Tak jak zdjęcie może uchwycić moment w czasie, obrzęd ma podobny cel. Poprzez moich dziewiętnaście lat w harcerstwie, pamiętam tylko te dwa obrzędy - kiedy otrzymałam moją pierwszą chustę szczepową i mój krzyż harcerski. Obrzędy już są rzadko organizowane, a od czasu kiedy zaczęłam układać obrzędy dla innych, takie które miały mnie jako gościa honorowego przestały istnieć – do niedawna. Zaczęło się jak zwykle zbiórką w sobotę rano. Niedawno przeprowadziłam się do Burlington, i zaczęłam pomagać mojej koleżance, która jest drużynową harcerek, Druhnie Kasi..



Z Druhną Kasią przyjaźnimy się już od wieku 5-ciu lat, od dnia kiedy wstąpiłam do harcerstwa.. Dojechałam na salę i szybko powitałam wszystkich. Od razu, Druhna Kasia poinformowała mnie że przyboczna zuchów nie może być na zbiórce, i spytała mnie czy ja bym mogła pomóc drużynowej zuchów. Oczywiście odpowiedziałam że mogę pomóc, tylko że ja z zuchami prawie nigdy nie pracowałam. Ale nic, zuchy mnie potrzebowały, a jako instruktorka pomagać jest moim obowiązkiem.



Pierwszym elementem zbiórki zuchowej w tym tygodniu był śpiew. Po szóstej piosence, myślałam sobie „jakoś długo ta drużynowa prowadzi śpiew z zuchami”. Po dwudziestu minutach śpiewu, Druhna Kasia przybiegła do mnie, bo byłam jej potrzebna do pomocy z rozkładaniem farbek na dzisiejsze majsterkowanie.

Ponownie odpowiedziałam “ok” i w drugim pokoju zaczęłyśmy przygotowywać zestaw.. Nagle harcerka przybiegła do Druhny Kasi, i w panice powiedziała nam że mamy przyjść na główną salę, bo Pan Gospodarz hali chciał z nami porozmawiać. Co te harcerki zrobiły że ten Pan chce z nami rozmawiać?! Weszłam do sali, i ku mojemu zdziwieniu było ciemno. Świeczki wskazywały ścieżkę do Szczepowej, tłum zuchów, szeregu harcerek i krajki Szczepu. Wzdłuż ścieżki pary harcerek stały na stacjach, jedna trzymała mały bukiet kwiatków. Gdy przechodziłam obok każdej pary, jedna harcerka oddała mi swój bukiet, a druga przeczytała mi jeden punkt historii Szczepu Kartuzy:

- 1967 – Druhna Ożóg założyła drużynę należącą do Szczepu Wisła
- 1972 – Jednostka została Szczepem Kartuzy
- 1982 – Aniela Biskup zostaje nową szczepową
- 1988 – Drużyna wygrała nagrodę najlepszego zastępu w całym ZHP
- 1992 – 25 Rocznica szczepu i poświęcenie sztandaru
- 2002 – 35 rocznica szczepu

Jako ostatni punkt przeczytano mi “2012 – Przewodniczka Stefania Jabłońska jest przyjęta do Szczepu Kartuzy”, otrzymałam ogromny bukiet przepięknych fioletowych kwiatów i uśmiech od ucha do ucha. Jedna Druhna zaczęła czytać rozkaz, powstrzymując łzy. Na samym końcu dostałam ogromny uścisk od wszystkich.



Na studiach, bez przybocznej na zbiórkach, i z pełnym życiem osobistym, ta moja kochana przyjaciółka zorganizowała ten obrzęd w tajemnicy, aby oficjalnie powitać mnie w Szczepie.. Mam nadzieję że wy, czytając tą krótką historię, będziecie inspirowani aby kontynuować zwyczaj planowania pamiętnych obrzędów w życiu harcerskim.

Stefania Jabłoński, pvd Szczep Wisła i Kartuzy

Drużynowy Duch Walki w „Podhalu”

Wiele szczepli dąży do wygrania w zawodach, chociażby po to, aby przed rówieśnikami z innych szczepli, na najwyższym podium, móc odebrać medale i puchary.



Za każdym razem, gdy wydarzenie sportowe jest pozbawione wdzięku gry zespołowej, za każdym razem gdy zawodnik gra indywidualnie i próbuje się wywyższyć robiąc rutynowy skok lub przeciętny sportowy krok przed innym zawodnikiem z drużyny, kiedy zabiera piłkę wchodząc innemu zawodnikowi z drużyny w drogę, kiedykolwiek wygląda to na jego indywidualne ego, które przejęło pojęcie gry

drużynowej, nasuwa się pytanie: Czy ta drużyna jest w stanie wygrać zawody? Rzadko kiedy zdarza się, że tak!

W sobotę, 25-go lutego 2012 Związek Harcerstwa Polskiego zorganizował coroczny turniej siatkówki. Zawody odbyły się w szkole Port Credit w Mississauga.

Zarejestrowało się ogółem 54 zespoły z prowincji Ontario i Quebec. Szczęp „Podhale” z Toronto zapisał na tegoroczne zawody 3 drużyny w każdej grupie wiekowej: Juniorzy, Seniorzy i Wędrownicy. Każdy członek naszych drużyn siatkarskich dobrze wiedział, że aby wygrać i pokonać przeciwnika, musi grać zespołowo, a nie indywidualnie. Tylko stając na wysokości zadania, razem jako drużyna, będą mogli osiągnąć swój cel – zwycięstwo.

Aby wygrać, drużyny „Podhala” potrzebowały dać z siebie wszystko i nie dać się zastraszyć przez swych przeciwników, bez względu na to jacy byli duzi, mocni i silni. Drużyny „Podhala” podczas zawodów byli pewni siebie, przekonani, że każdy zawodnik jest gotowy do rywalizacji, ale czy dawali z siebie wszystko?



Wynik końcowy okazał się następujący: ze wszystkich 12 meczy jakie drużyny „Podhala” rozegrały, 10 z 12 wygrali.

Tak powiedział kiedyś Vince Lombardi: *„Różnica między kimś, kto osiąga sukcesy, a innymi ludźmi nie polega na braku siły czy też wiedzy, ale raczej na braku woli.* Oficjalne wyniki po długich 10 godzinach rozgrywanych meczy były następujące:

Juniorzy „Podhale” – 1 miejsce – mistrzowie,

Seniorzy „Podhale” – przegrali w finale o 2 punkty

Wędrownicy „Podhale” również przegrali w finale po długiej i wyczerpującej grze, zajmując ostatecznie 2 miejsce.



Jeszcze do dziś czuje się w szczepie euforię dumy, spowodowaną naszymi osiągnięciami w tegorocznym turnieju siatkówki, gdzie nasze wyniki były prawie idealne *Ala-Ale-POD-HAL-E!*

Michał Hawrysz
Kadra Szczepu „Podhale”

Pierwszy Turniej Siatkówki Wędrowników i Instruktorów

20 stycznia 2012 r. nasz Szczep Podhale zorganizował i gościł inne Szczepy z Hufca Karpaty i Pieniny na I Turnieju Siatkówki dla Wędrowników i Instruktorów. Rodzice z KPH Podhale i Rzeka kibicowali dzielnie wszystkim drużynom, ale Podhalu przede wszystkim - w końcu to nasz rodzimy Szczep.

Finały były szczególnie ekscytujące i pełne emocji. Dwa Szczepy: Podhale i Bałtyk, walczyły o Palmę Pierwszeństwa. Szala zwycięstwa przechylała się co chwilę to na jedną, to na drugą stronę. KPH i Szczep Rzeka zagrzewała naszych chłopaków do walki. I kiedy już prawie pewni byliśmy zwycięstwa, Szczep Bałtyk rozegrał wspaniale ostatni set i dostał tak zasłużone I-sze miejsce.



Gratulujemy wszystkim drużynom Wędrowników i Instruktorom , którzy wzięli udział w Turnieju. Cieszymy się, że pod naszym gościnnym dachem doszło do takiego wspaniałego sportowego wydarzenia. Była to okazja do spotkania się wszystkich męskich Szczepów i dobra rozgrzewka przed corocznym Turniejem Siatkówki, który odbędzie się 25 lutego, 2012 w Mississauga. Gratulujemy Szczepowi Podhale inicjatywy i pomysłu. Go, Podhale, Go !!!

Iwona Piotrowski, Przew. KPH Podhale i Rzeka

„Pierwszy Turniej dla wędrowników i instruktorów organizowany przez Szczep Podhale był wielkim sukcesem. Bardzo się cieszę, że się zebrało 5 Drużyn i ponad 50 osób, aby brać udział w tym zajęciu. Duch harcerski aż wybuchał w sali. Dziękuję organizatorom za wspaniałą robotę oraz gratuluję wszystkim uczestnikom i do zobaczenia w przyszłym roku.”

Marcin Rewkowski, phm
Hufcowy, Hufiec Karpaty

Szczep „Rzeka”

„Skrzaty „Co Słysząc u Rybek?”

Przez ostatnie parę tygodni, starsza gromada skrzatów „Rybki” pracowała nad grzybkim "Król Błystek". Uczyliśmy się o historii Króla Błystka, o życiu w okresie średniowiecza, smokach i rycerzach.



Wykonywaliśmy różne prace związane właśnie z tym tematem, np. malowanie smoków i zamków.

W zeszłym tygodniu tematem naszej zbiórki były "Walentynki". Tego dnia skrzaty zrobiły kartki walentynkowe w kształcie serduszek. Były to kartki dla rodziny i ukochanych najbliższych.



Następnym zbliżającym się dużym wydarzeniem jest kominek skrzatów i zuchów. Tematem tegorocznego kominka jest "Kosmos" i nasze skrzaty będą się uczyły piosenki związanej z tym właśnie tematem. Mam nadzieję, że zajmiemy pierwsze miejsce.

Czuwaj,
dhna. Joasia G. Drużynowa
Skrzaty Gromada „Rybki”, Szczep „Rzeka

A co w Gromadzie „Muszelki”,

Z końcem listopada, zaczęliśmy pracować nad grzybkim "Zoo". Mieliśmy okazję zapoznać się z życiem i warunkami w jakich żyją nasze najbardziej ulubione dzikie zwierzęta, a także zwierzęta domowe.

Każdą naszą zbiórkę rozpoczynaliśmy od naszej skrzatowej piosenki "Pośród Traw" i każdy skrzat miał bardzo dobry humor i z niecierpliwością czekał, aby dowiedzieć się, o jakim zwierzątku będziemy się uczyć danego dnia. Napięcie wzrastało z każdym krokiem, kiedy to przemieszczaliśmy się do naszego wspólnego kącika na korytarzu i ja, dhna. Emilka rozpoczynałam swoją opowieść o danym zwierzątku. Na zakończenie opowieści, każdy skrzacik był już ekspertem na temat danego zwierzątka i wiedział jakiego jest koloru, co je, gdzie mieszka i jakie wydaje głosy.



Pierwszego dnia mieliśmy dyskusję na temat zoo, i co zwierzątka tam robią. Każdy miał okazję do narysowania naszych ulubionych zwierzątek. Skrzaty zawsze były zafascynowane majsterkowaniem, jakie wykonywaliśmy na każdej zbiórce, np.:



- **Dzień Słonia** - z papierowych talerzyków zrobiliśmy głowy słoni
- **Dzień Pingwina** - z papierowego pudełka po jajkach zrobiliśmy pingwina - to majsterkowanie się skrzatom podobało.
- **Dzień Małpy** - papierowe maski, własnoręcznie pokolorowane przez skrzaty, a następnie wykorzystaliśmy je podczas naszego wspólnego tańca małpkowego
- **Dzień Żyrafy** - kukielki z papierowych torebek, pomalowane farbami

Oprócz majsterkowania i słuchania opowieści, bawiliśmy się w różne gry, np.: "wesoły słoń", "pingwin" oraz "stary niedźwiedź mocno śpi", które idealnie pasowały do naszych tematów zbiórek. Przez te kilka miesięcy nauczyliśmy się bardzo dużo nowych i interesujących faktów o naszych ulubionych zwierzątkach.



Obrzęd:

Piątek, 9 marca 2012 był wyjątkowym i ekscytującym dniem dla Gromady "Muszelki". Wszystkie moje skrzaty przyszły na zbiórkę w bardzo dobrym nastroju i podekscytowane, gdyż wiedziały, że czeka na nich dzisiaj niespodzianka. Z niecierpliwością ruszyliśmy w kierunku naszego stałego miejsca.



Zanim jednak tam dotarliśmy, wszyscy zakryli sobie oczy i wyobrazili, że jesteśmy na wielkiej wyprawie, w ogromnej dżungli. Ostrożnie przedzieraliśmy się pomiędzy drzewami, czując ich dotyk. Gdy dotarliśmy na polanę, słychać było śpiew ptaków, a gdy odsłoniliśmy oczy, zobaczyliśmy, że jesteśmy otoczeni różnymi dzikimi i egzotycznymi zwierzętami.

Były tam: foki, żaby, papugi, owieczki, króliki, osiołki i wiele, wiele innych. Następnie poszłam po naszego honorowego gościa Pingwina o imieniu Natalia S. Przyjechał on do nas prosto z Antarktydy. Nasz gość opowiedział nam historię swojego życia i jak przyjechał do Kanady, zwiedzając wcześniej Biegun Północny, Paryż, Egipt i oczywiście Polskę, gdzie odwiedziła "Babcie Pingwinek":



"Witajcie skrzaty! Dzisiaj chciałam Wam opowiedzieć historie o moim życiu i przygodach. Urodziłam się na Antarktydzie, gdzie jest bardzo, bardzo zimno. Ale moja specjalna skóra chroni mnie przed bardzo niską temperaturą. Kiedy miałam 4 latka, zdecydowałam, że jak urosnę, to będę podróżować po świecie.

Najpierw pojechałam na Biegun Północny i tam zobaczyłam dużo niedźwiedzi polarnych - a nawet Świętego Mikołaja, który powiedział mi, że widzi on: Tołę, i Ellę, i Wiktora, i Myę, i Olę, i Anais, i Marcela, i Joshua, i Nadię, i Wiktora, i Duggie, i Maddie, i Oliwię, i Victorię, i powiedział, że muszą być grzeczne na zbiórce, albo nie przyniesie prezentów. Potem Rudolf podrzucił mnie do Egiptu. Było tam fajnie i bardzo bym chciała tam wrócić. Tam poznałam tygrysy, lwy, pająki i różne ptaki. Poszłam też odwiedzić piramidy, gdzie spotkałam samego faraona. Powiedział mi on, żeby pozdrowić skrzaty od niego. Przy pracach wykopaliskowych udało mi się znaleźć mumię.

Potem pierwszy raz w życiu leciałam samolotem, do Paryża. Ojej, jak tu jest pięknie. Ale nie widziałam żadnych zwierząt, tylko ludzi. Zauważyłam, że było tam bardzo dużo turystów i robili bardzo dużo zdjęć. Miałam okazję poznać wielu znanych muzykantów.

Kolejnym miejscem jakie odwiedziłam, była Polska. Pojechałam tam pociągiem. Zamieszkałam u Babci Pingwinek i dziadka Pingwinek, i kuzynki Pingwinek. Moja Babcia gotowała smaczne jedzenie i ciasto. Byłam bardzo smutna, kiedy musiałam wyjechać od rodzinki Pingwinka. Teraz jestem u Was, w Kanadzie. Zapraszam Was, żebyście czasem przyjechali mnie odwiedzić."



Po tak pouczającej historii, skrzaty miały okazję do zadawania pytań. Następnie zaczęliśmy się bawić w grę, gdzie każdy skrzat musiał znaleźć rysunek zwierzątka, na którym było napisane jego/jej imię. Kiedy już wszyscy stali przy swoich rysunkach i zobaczyli jakie zwierzątko jest narysowane, musieli je następnie znaleźć albo w lesie albo w wodzie.



Pod każdym zwierzątkiem była umieszczona zielona kartka, która zawierała pytania o ich zwierzątku:

- Kim ja jestem?
- Gdzie mieszkam?
- Co jadam?
- Jakie dźwięki wydaję?

Po zakończeniu tej bardzo ekscytującej gry, Pani Pingwin i ja rozdałyśmy wszystkim skrzatom małe dyplomy z kwalifikacją na "Znawcę zwierząt", a wraz z nimi guziczki.

Jako specjalny poczęstunek, na specjalną okazję, poprosiłam naszego specjalnego gościa o ugotowanie i poczęstowanie nas swoją ulubioną potrawą. Była ona bardzo smaczna.

Jestem pewna, że jeszcze przez długi czas będziemy pamiętać tę zbiórkę i odwiedziny Pani Pingwin. Dziękujemy bardzo Pani Pingwin. Do zobaczenia.

Czuwaj!

dhna. Emilka U., Drużynowa
Skrzaty, Gromada „Muszelki”, Szczep Rzeka



Cykl „Gospoia” - Gromada „Jaskółki”



Od początku roku harcerskiego, ciągle uczymy się nowych rzeczy. Rozpoczęłyśmy od sprawności "Gospoia". Każdy Zuch miał swoją książeczkę kucharską. W niej znajdowały się m.in. nasze przepisy na różne słodkości, obecność oraz punktacja.

Także uczyłyśmy się zastawić poprawnie stół. Pamiętamy, że widelec jest po lewej stronie, a nóż po prawej! Zorganizowałyśmy rozgrywkę, gdzie zuchy były podzielone na dwie grupy.

Najpierw grupy biegały po szkole szukając przedmiotów znajdujących się na stole podczas posiłku. Później, jak najszybciej musiały zastawić poprawnie stół - najpierw położyć obrus, później nóż, widelec, łyżkę, talerz i szklankę. Grupa która najszybciej i poprawnie wykonała polecenie zdobyła dodatkowe punkty.

Podczas robienia tej sprawności, Zuchy piekły także małe babeczki (cupcakes).





Cała szkoła ładnie pachniała dzięki naszym gosposiom. Nauczyłyśmy się mierzyć składniki i wyrabiać ciasto. Ależ pyszne były te nasze babeczki!



Dziękujemy gosposi Oli za obecność na każdej zbiórce i za staranie się bycia dobrą gosposią!

Czuwaj!

dhna. Weronika W., Przyboczna

Zuchy, Gromada „Jaskółki”, Szczep „Rzeka”

Kominek zuchowy i skrzatowy



Jak co roku, w pierwszą niedzielę marca, skrzaty i zuchy z Ontario spotkały się na corocznym kominku zuchowym i skrzatowym. Z naszego szczepu przyjechały 3 gromady: 2 gromady skrzatów „Rybki” i „Muszelki” oraz gromada zuchów „Jaskółki”. Już od stycznia wszyscy przygotowywali się do swojego występu.

Tematem tegorocznego kominka był „Kosmos”. Nasze gromady przygotowywały się do tego kominka bardzo wytrwale. Jako pierwsze swój okrzyk przedstawiły skrzaty. Zaśpiewały one piosenkę pt. „Była na ziemi taka rakieta”, a w rączkach trzymały własnoręcznie zrobione rakiety, którymi lecieli w przestworzach:

Była na ziemi taka rakieta

Która wygrała kosmiczny przetarg.

Cieszą się starsi, cieszą się dzieci:

Nasza rakieta w kosmos polec!

*Ref: Mars i Jowisz, Saturn i Uran,
Markury, Wenus, Neptun i Pluton.*

Teraz planety czas odwiedzić,

Mamy chwilkę, aby je zwiedzić.

Czy to, co leci to planeta?

Nie! Ta z warkoczem to kometa.

Ref: Mars i Jowisz, ...

To są planety cośmy zwiedzili,

Czas abyśmy do Ziemi wrócili.

Witaj, rakieto, powiedz nam proszę,

Jaka była podróż w wielkim kosmosie?

Ref: Mars i Jowisz, .





Następnie przyszła pora na naszą gromadę zuchów „Jaskółki”. Z antenkami na głowach i planetami w rękach głośno i wyraźnie powiedziały swój wierszyk pt. „Ziemia”:

*To nasza ziemia, kula olbrzymia
Mieszkamy na niej, mocno nas trzyma.
I leci z nami w przedziwny sposób
Przez czarną, zimną przestrzeń kosmosu.*

Dla niektórych skrzatów był to pierwszy kominek w życiu. Niektórzy byli trochę przestraszeni, niektórzy nie chcieli odejść od rodziców. Nasze drużynowe: dhna. Emilka U., dhna. Joanna G. i dhna. Caroline R. poradziły sobie z nimi rewelacyjnie. Dzieci szybko zapomniały o rodzicach i wciągnęły się w zabawę.

Kominek ten był dla zuchów z naszego szczepu „Rzeka” okazją do spotkania z zuchami z innych szczepów i odświeżenia znajomości z zeszlórocznej kolonii zuchowej. Było wiele śmiechu, radości i powitań. Były wspomnienia, opowieści o tym, co u każdego się dzieje, a także umawianie na tegoroczną kolonię zuchową.

Już się nie mogą doczekać wakacji.

Tak wspomina tegoroczny kominek, jeden z naszych zuchów, Sylwia R., dla której był to już jeden z wielu kominków, w których uczestniczyła. Od momentu wstąpienia do gromady skrzatów, nie opuściła ani jednego:

„Czuj” Czuj, Czuj!

4 marca 2012 miałyśmy nasz zuchowy kominek i spotkałyśmy różne szcypy z Ontario. Śpiewałyśmy piosenki i bawiłyśmy się w różne gry. Każdy szcyp miał swoją piosenkę lub wiersz. Na kominku tym spotkałam koleżankę, z którą chodzę do tej samej szkoły, a nawet mojej klasy. Ma ona na imię Jessica.



Nasza gromada miała pomocnicę. Na imię miała ona Patrycja i jest ona moją starszą siostrą. Na głowie miałyśmy antenki, żeby wyglądać jak ufoludki. Powtórzyłyśmy nasz wierszyk jak następuje:

*"To nasza ziemia, kula olbrzymia,
Mieszkamy na niej, mocno nas trzyma. itd*

Po kominku mieliśmy pizzę, ciasteczko czekoladowe i soczek. Kominek trwał długie 2 godziny, ale było bardzo fajnie.

Czuj! Sylwia R., Zuch,
Gromada „Jaskółki”, Szcyp „Rzeka”

W tegorocznym kominku wzięła też udział gromada „Juhasy” z naszego bratniego szczeptu „Podhale”. Zuchy przygotowali pokaz pt. „Nasz układ słoneczny”. Cała gromada wyszła na środek sali, aby zaprezentować swój występ:

Merkury, Wenus najbliżej słońca
Ziemia się cieszy z życia bez końca

Ref.: W naszym układzie słoneczko siedzi
Planety krążą, a słońko gorąco się świeci

Mars czerwony już się obraca
Patrzy na Jowisz jak się odwraca

Ref.: W naszym ...

Saturn bogaty w księżyców wiele
Na Uran, Neptun słońko mniej grzeje

Ref.: W naszym ...

Każdy zuch miał przed sobą duże zdjęcie planety i bardzo łatwo można było się domyśleć, co to za planeta. Było też i słońce, mocno grzejące. Cały ten pokaz nadzorowała oczywiście druhna Halinka.



Oprócz pokazu przygotowali też króciutki okrzyk, pt. „Kosmiczne Podziękowanie”:

Jak gwiazdy ... świecicie

Jak rakieta ... leccie

Tam do góry, do góry, wspaniale przeżycie

Chłopcy – zuchy spisali się na medal, nie było po nich widać żadnej tremy. Również zuchy – dziewczęta z gromady „Jaskółki” oraz skrzaty z gromady „Rybki” i „Muszelki” ze szczeptu „Rzeka” spisali się rewelacyjnie. Należą im się wszystkim duże brawa.

Dwie godziny wypełnione zabawą i śpiewem przeleciały bardzo szybko. Na koniec wszyscy dostali zasłużony poczęstunek. Wszystkie gromady stanęły na wysokości zadania, a przede wszystkim bardzo dobrze się bawiły.



Dziękujemy wszystkim za wspaniałe popołudnie.

Czuwaj! Szczęp „Rzeka”



Biwak „Winterlude” – Montreal, luty 2012

Nasz szczepek zorganizował biwak dla harcerek z drużyny „Potok” oraz wędrowniczek z drużyny „Labirynt”. W tym roku wybrałyśmy Montreal i festiwal „Winterlude”. Tak wspomina ten pobyt jedna z harcerek i jedna z wędrowniczek:

Z kroniki harcerki Patrycji R.

Jechałyśmy do Montrealu pociągiem. Droga strasznie mi się dłużyła. Trochę czytałam, trochę chodziłam, trochę jadłam, trochę rozmawiałam z innymi, trochę patrzyłam jak inne harcerki grają na DS lub DSI lub wyglądałam przez okno. Jechałyśmy i jechałyśmy i dojechać nie mogłyśmy, aż w końcu dojechałyśmy!!!!



weszłyśmy chyba do każdego, aby zobaczyć jak wygląda w środku. Robiłam dużo zdjęć wewnątrz prawie każdego pokoju na pamiątkę.

Zanim jednak poszłyśmy oglądać igloo, poszłyśmy do jedynej restauracji lodowej w Ameryce. W tej restauracji mieli największe menu jakie kiedykolwiek widziałam - 6 dań: kanapki, makaron z serem, zupę, a na deser mus. Były też różne napoje.

Po zwiedzaniu igloo poszłyśmy pojeździć na oponach i na linie. Było bardzo fajnie, bo w pewnym momencie wszystkie harcerki zjechały na oponach razem.

Na zjeżdżaniu na linie też było fajnie. Po każdym zjeździe powinnam była zdejmować pasy, ale ja i kilka innych harcerek po prostu przechodziłyśmy na początek i zjeżdżałyśmy dalej.



Podczas pobytu w Montrealu nie miałam czasu na pisanie, ponieważ nasze dni były wypełnione zajęciami. Jednego dnia poszłyśmy do kościoła na mszę. Msza ta była po francusku i nie rozumiałam ani jednego słowa. Tylko na koniec zaczęli tłumaczyć na angielski.

Innego dnia poszłyśmy oglądać igloo i





Innego dnia byliśmy zobaczyć "Festiwal świateł". Było tam bardzo fajnie i była też ogromna zjeżdżalnia lodowa, na którą wszystkie poszłyśmy. Jeszcze innego dnia chodziłyśmy po Starym Montrealu.

Robiłam tam bardzo dużo zdjęć na pamiątkę. Robiłam też zdjęcia nazwom ulic, bo musiałyśmy znaleźć jak najwięcej ulic, które mają w nazwie "saint". Stwierdziłam, że tak będzie szybciej, niż zapisywać na kartce. Mój zastęp wygrał i dostałam w nagrodę szczyryk.

Któregoś wieczoru poszłyśmy na łyżwy na godzinę lub dwie. Uczyłyśmy wtedy Kasię jak jeździć na łyżwach. Było bardzo fajnie, ale ja ciągle upadałam i zbiłam sobie trochę to i owo, ale nie popsulo to mojego dnia.

Biwak był super.

Czuwaj!

Patrycja R., Harcerka, Zastęp „Perelki”,
Drużyna „Potok”, Szczep „Rzeka”

Z Kroniki Wędrowniczki Emilii U.

Spotkałyśmy się na Union Station w centrum Toronto o 6:15 rano, w piątek 17 lutego 2012. O 6:40 wsiadłyśmy do pociągu VIA Rail i odjechałyśmy w kierunku Montrealu. Wszystkie byłyśmy bardzo zmęczone, ale w świetnym humorze, ponieważ z niecierpliwością oczekiwałyśmy przyjazdu do Montrealu.

Pociąg przyjechał do Montrealu około 13:30 i zajęło nam trochę czasu za nim znalazłyśmy nasze zakwaterowanie w "Franciscaines Missionnaires De Marie".



Naszą gospodynią była Siostra Krystyna. Ona i wszystkie pozostałe zakonnice były bardzo gościnne, opiekuńcze i robiły dla nas wszystko, abyśmy były bardzo zadowolone z pobytu. Przygotowywały nam także wysmienite posiłki podczas naszego pobytu.

W piątek po obiedzie, udałyśmy się do "Montreal en Lumiere". Był to festiwal świateł. Było tam wiele atrakcji, takich jak występy na żywo, diabelski młyn, różni sprzedawcy oraz ogromna

zjeżdżalnia lodowa, którą byłam przerażona. Bałam się na nią iść, ale później okazało się, że nie była wcale taka straszna.

W sobotę poszłyśmy do parku z lodu "Jean Drapeau". Mogłyśmy pojeździć na oponach oraz na linie. Na lunch skorzystałyśmy z okazji i poszłyśmy do jedynej restauracji lodowej w Ameryce



Północnej. Była to rewelacyjna atrakcja, ponieważ budynek, stoły i krzesła były wszystkie zrobione z lodu i jestem przekonana, że większość z nas zapamięta to doświadczenie do końca życia. Następnie miałyśmy czas na chodzenie i zwiedzanie wioski lodowej, a w niej światowej sławy hotel lodowy i kaplica lodowa. Wszystko to wykonane było w całości z lodu. Wieczorem udałyśmy się na górę Mount Royale, z której widać było panoramę Montrealu i pojeździłyśmy na łyżwach przez godzinę i pół.

W niedzielę poszłyśmy na mszę do Katedry Notre Dame. Dekoracje i architektura zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz katedry była bardzo piękna. Po mszy miałyśmy trochę czasu na zwiedzanie Starego Montrealu. Na lunch udałyśmy się do bazar Jean Talon, gdzie mogłyśmy skosztować różnych tradycyjnych potraw z regionu Quebec.

Po kolacji udałyśmy się ponownie do Starego Montrealu i miałyśmy określone zadanie do wykonania w naszych zastępach. Następnie udałyśmy się na festiwal "Montreal en Lumiere", ale tylko po to, aby dowiedzieć się, że w niedzielę zamykają wcześniej. Zdecydowałyśmy zorganizować sobie własną rozrywkę. Harcerki wymyśliły bardzo zabawny pokaz dla mnie, drużny Agaty i drużny Camilli. Kiedy ludzie na ulicy to zobaczyli, to dziwnie się na nas patrzyli.



W poniedziałek rano pojechaliśmy na wycieczkę do oratorium Św. Józefa, gdzie zwiedziłyśmy piękny kościół. Po lunchu przyszedł czas na wyjazd do Toronto.

Wszystkie byłyśmy bardzo niezadowolone, ponieważ bardzo dobrze się bawiłyśmy. Było wiele śmiechu i rozrywki w wykonaniu wielu "aktorek" w naszej grupie. Z niecierpliwością oczekujemy na kolejny biwak.

Czuwaj!

dhna. Emily U., Wędrowniczka,
drużyna „Labirynt, Szczep „Rzeka”

Szczep Szarotki Pamięta

Dnia 11 listopada 1918 roku, po 123 latach zaborów Polska odzyskała wolność. Święto Niepodległości skłania nas do refleksji nad patriotyzmem. Obchody Święta Niepodległości łączą Polaków mieszkających w kraju i na uchodźstwie. To święto łączy Polaków żyjących w Stanach Zjednoczonych, którzy świętują w tym dniu Dzień Weteranów, oraz Polaków mieszkających w Kanadzie, którzy w tym dniu świętują Dzień Pamięci.

W Polsce największe obchody z udziałem najwyższych władz państwowych odbywają się co roku w Warszawie na Placu Józefa Piłsudskiego przed grobem Nieznanego Żołnierza. W Toronto liczne rzesze Polaków spotkały się 13 listopada przed kościołem Św. Stanisława.



W obchodach tej rocznicy brali udział kombatanci, przedstawiciele Związku Polaków w Kanadzie, przedstawiciele Kongresu Polonii Kanadyjskiej, jak również harcerze i harcerki w tym Szczep Szarotki. Po uroczystej mszy świętej pochód polonii kanadyjskiej przemaszerował ulicami Toronto do placu przed miejskim ratuszem gdzie przy dźwiękach polskiego Hymnu nastąpiło wciągnięcie polskiej flagi na maszt honorowy.

Liczni przechodnie przyglądali się tym uroczystościom z wielkim zainteresowaniem i podziwiali nasze piękne sztandary. Jesteśmy bardzo dumni z tego że szczep Szarotki podtrzymuje ducha patriotyzmu wśród Polonii.

Joanna Dąbrowska,

Przyboczna Drużyny „Morskie Oko”, Szczep Szarotki.

Gwiazdka Dookoła Świata



Tradycja obchodów Świąt Bożego Narodzenia jest głęboko zakorzeniona nie tylko w narodzie polskim. Na całym świecie katolicy świętują narodzenie Jezusa, ale w każdym kraju panują nieco odmienne zwyczaje. W trakcie kominka zorganizowanego przez nasz szczep 29 stycznia b.r. przybliżyliśmy naszym gościom te zwyczaje.

Naszą podróż dookoła świata śladami Bożego Narodzenia rozpoczęliśmy od zapalenia 7 świeczek.

Świece te symbolizowały kontynenty, a ich płomień oświetliły drogę naszej wędrówki. Kroku dotrzymywali nam: szczepy Bałtyk i Giewont oraz nasi goście honorowi: Druhostwo Ewa, Basia i Andrzej Mahut oraz O. Paweł Ratajczak.

Tą niesamowitą przygodę zaczęliśmy od naszych rodzinnych Bieszczad. Następnie rozbiłyśmy pinią w Meksyku, zbudowałyśmy szopkę bożonarodzeniową we Włoszech, ustawiliśmy nasze buciki pod kominkiem we Francji w nadziei na prezenty. W Indiach udekorowałyśmy choinkę słodkościami i owocami mango.

W Londynie, ojczyźnie pierwszych kartek świątecznych, zaprojektowałyśmy *jedną* z nich. Z Londynu przeniosłyśmy się do Egiptu, aby wspólnie z ojcem Abrahamem uczestniczyć w 44 dniowym poście.



Następnym przystankiem były Węgry i największy na świecie bal dla dzieci w budynku parlamentu w Budapeszcie. Wskoczyłyśmy też na plac Św. Piotra w Rzymie, aby zgodnie z włoską tradycją pobłogosławić - chyba pokłonić się – Bambino. W Hiszpanii wrzuciłyśmy do „urny losu” nasze imiona na karteczce, aby dowiedzieć się kto będzie naszym najlepszym przyjacielem w Nowym Roku.

W Niemczech dostałyśmy kalendarz z czekoladkami którym odlicza się dni do Świąt. Następnie razem ze Świętym Mikołajem popłynęłyśmy do portu Schevingen w Holandii, aby obdarować dzieci prezentami. Najbardziej oczarowała nas jednak afrykańska dżungla, gdzie w tropikalnym lesie słychać było śpiewy ptaków, małpy psociły na końcach gałęzi i doszły nas radosne płąsy „Izzy ka toomba”.



Po tak wspaniałych przeżyciach wróciłyśmy do Kanady i w kręgu zaśpiewałyśmy „Już do odwrotu”. Wojaże te sprawiły, że stałyśmy się bardzo głodne, tak że z wielkim apetytem zjadłyśmy wspaniały poczęstunek przygotowany przez nasze KPH.

Tegoroczny *Kominek* rozszerzył naszą wiedzę na temat obyczajów świąt Bożego Narodzenia na całym świecie.

Czuwaj!
Joanna Dabrowski „Simba”,
Szczep Szarotki.



Odwiedzamy Seniorów

Podobnie jak w ubiegłym roku, szczepy :Szarotki i Giewont, *włącznie z zuchami* udały się w dn. 23.01.2012 roku do domu seniora Wawel Villa w Mississauga na kolędowanie.

Wszyscy Seniorzy spotkali się z nami w jadalni. Zaśpiewaliśmy razem z Seniorami kolędy, i kilka harcerskich piosenek, recytowaliśmy też wiersze nawiązujące do Wigilii oraz Świąt Bożego Narodzenia. Nasze dzielne zuchy zaprezentowały scenkę pokazową ze Świętym Mikołajem rozdającym chętnie prezenty.



Po zakończeniu części artystycznej odbyło się nadawanie sprawności harcerkom : sprawność „astronomki” i sprawność „gospodyni wigilijna”. Aby uzyskać takie sprawności harcerki przygotowywały się do nich przez kilka miesięcy. Jedna z harcerek zakończyła także pomyślnie próbę : pozwalającą na pełne uczestnictwo w szczepie Szarotek, otrzymując chustę harcerską i od tej pory prawo do jej noszenia. Następnie każdy z Seniorów otrzymał od nas kartkę okolicznościową z życzeniami : z okazji Dnia Babci i Dziadka, oraz różnokolorowe gwiazdeczki wykonane własnoręcznie przez nas z paseczków, takie jakimi kiedyś dekorowało się choinkę w Polsce.

Na zakończenie kolędowania Seniorzy poczęstowali nas ciasteczkami i sokiem. Bardzo miło spędziliśmy wspólnie czas przekazując sobie nawzajem wiele radości i serdeczności. Zapewniliśmy naszych drogich Seniorów , że w następnym roku także odwiedzimy *Ich* z radością. CZUWAJ!

Joanna „SIMBA” Dąbrowski, Szczep Szarotki

Przy Pomniku Katynia



W polskiej dzielnicy Toronto z pięknym widokiem na jezioro Ontario, stoi jeden z pierwszych pomników postawiony by uczcić pamięć tysięcy Polaków zamordowanych w Katyniu. Szczep Szarotki już od lat uważa za swój obowiązek porządkować teren i oczyścić pomnik kilka razy do roku.

Tak i było w tym roku kiedy to 14 kwietnia, drużyna „Krynica” ze Szczepu Szarotki razem z drużyną 13-ta, ze Szczepu Bałtyk sprzątały Pomnik Katyński w przeddzień dorocznej, uroczystej Mszy świętej by upamiętnić Mord Katyński i katastrofę Smoleńską.. Chłopcy sprzątały jedną połowę pomnika a Szarotki drugą.

Mieliśmy dużo zabawy i zadowolenia czyszcząc i pomagając sobie nawzajem. Po skończeniu czyszczenia pomnika wyruszyliśmy na drugą stronę ulicy do McDonalda żeby umyć ręce. Byliśmy mile zaskoczeni kiedy po umyciu rąk harcerki i harcerze zostali obdarowani lodami(zjadłyśmy je z apetytem).

Wróciliśmy ponownie, w szeregu, do parku koło kościoła świętego Kazimierza, w którym następnego dnia została odprawiona msza święta. Pogoda sprzyjała więc zagrałyśmy kilka gier z harcerzami. Na zakończenie tego dnia zrobiliśmy tor przeszkód na podwórku domu jednej z naszych druhen ,powtarzając informacje na konkurs „pniemy się wzwyż”. Czuwaj!
Ola Cierpich, Szczep Szarotki

Przemarsz Pod Pomnik



Dzień przemarszu, 15go kwietnia br. był smutny tak jak co roku. Uczestniczyliśmy w Mszy św. za ofiary Katynia i Smoleńska. Po Mszy św. organizacje łącznie z harcerstwem i sztandarami wspólnie przemarszerowały pod pomnik.

Gdy wszyscy się zebrali pod pomnikiem odśpiewaliśmy hymny narodowe, oraz zostały odczytane różne listy jak i imiona pomordowanych oficerów wojska polskiego. Podczas uroczystości kroił troszkę deszcz ale to nikogo nie odstraszyło i dzień minął bardzo uroczysto. Na koniec jak co roku Czuwaj!

zrobiliśmy grupowe zdjęcie wszystkich uczestników ZHP.
Patrycja Ostrowska, pion. --Szczep Szarotki

Wspólny Konkurs

29go kwietnia, na sali przy kościele Św. Kazimierza, odbył się dzień konkursu. Przed konkursami wzięliśmy udział we Mszy Św. W tym roku tematem konkursu śpiewu był: **“Harcerka/Harcercz miłuje przyrodę i stara się ją poznać”** z okazji dnia Ziemi, który odbył się 22go kwietnia.

W konkursie śpiewu wzięło udział 6 szczepów żeńskich oraz 1 męski, jak również kilku instruktorów/wędrowników ze szczepu Wigry. Zaraz po konkursie śpiewu gdzie sędziami byli wszyscy obecni na sali, mieliśmy obiad z pierogami i kiełbaskami.

A już po modlitwie cała młodzież przeszła do górnych sal polskiej szkoły i zaczęły się rozgrywki konkursu wiedzy harcerskiej. Przez ponad 3.5 godziny brzmiały pytania, odpowiedzi i okrzyki widowni. Dzień ogólnie był bardzo udany. A oto wyniki naszych konkursów. Czuwaj

Malwina Rewkowska, phm
Referentka Harcerek

Pniemy się wzwyż	2008	2010	2012
Junior G	Wisła	Wieliczka	Wieliczka
Senior G	Wieliczka	Wisła	Wieliczka
Wędro G	Szarotki	Szarotki	Wieliczka
Junior B	Bałtyk	Wigry	Wigry
Senior B	Wigry	Bałtyk	Bałtyk
Wędro B	Bałtyk	Bałtyk	Bałtyk
Śpiew	2008	2012	
Złoto G	Szarotki	Kresy	
Srebro G	Wieliczka	Zarzewie	
Brąz G	Kartuzy	Szarotki	
Złoto B	Bałtyk	Bałtyk	
Srebro B	Wigry	x	
Brąz B	x	x	

SZCZEP WIELICZKA - Praca w “Nurcie” Trwa

Druga połowa roku harcerskiego była bardzo zajęta i owocna dla drużyny wędrowniczek Nurt ze szczepu Wieliczka w Mississauga. Poza zbiórkami w patrolach i zbiórkami cotygodniowymi na



których wędrowniczki pełnią różne funkcje, drużyna kilkakrotnie spotkała się na wspólnych zbiórkach i wydarzeniach.

W dniu 6-go stycznia zgromadziłyśmy się przy Mississauga Civic Centre razem z próbną drużyną wędrowników przy szczepie Wigry na wycieczkę łyżwiarską. Chociaż noc była zimna, ponad 15 wędrowniczek i wędrowników jeździło na łyżwach na świeżym, zimnym powietrzu.

W lutym obchodziliśmy Walentynki jako drużyna. Brałyśmy również udział w dorocznym turnieju siatkówki Hufca, gdzie jedna z naszych dwóch drużyn wygrała drugie miejsce!

W jedną marcową niedzielę spotkałyśmy się w kościele aby uczestniczyć w Gorzkich Żalach i we Mszy Św. Przygotowało to nas na służbę przy parafii podczas Świąt Wielkanocnych.

W kwietniu przygotowowałyśmy się na konkurs wiedzy Pniemy się Wzwyż i konkurs śpiewu zorganizowane przez Hufiec, które odbyły się 6-go maja. Na konkursie wędrowniczki wygrały pierwsze miejsce w swojej kategorii. Nasza drużyna również napisała oryginalną piosenkę na temat przyrody (temat konkursu śpiewu) którą zaprezentowałyśmy razem z drużynami harcerek z naszego szczebu.

Przed końcem roku mamy zaplanowaną kolejną zbiórkę z wędrownikami ze szczebu Wigry, będziemy uczestniczyły w biegu w mieście zorganizowanym przez Szczep Sudety, a także przygotowujemy się na akcję letnią, na której wiele z nas będzie pełnić funkcje.

Czuwaj! Renata Reitmeier, pwd.
Drużynowa drużyny "Nurt"

Wieczór Walentynowy



Walentynki się zbliżały, więc wędrowniczki z drużyny Nurt zdecydowały się spotkać żeby świętować razem. Nasza zbiórka odbyła się w domu naszej przybocznej. Razem upiekłyśmy trzy duże pizze i zjadłyśmy kolację.

Przywitałyśmy też z radością naszą Referentkę Wędrowniczek, druhnę Jolę Lis, którą miałyśmy przyjemność gościć na naszej zbiórce. Rozmawiałyśmy z nią o naszej pracy jako wędrowniczki podczas kolacji.

Patrolowe przyniosły ze sobą książki pracy i miałyśmy szansę opowiedzieć całej drużynie o naszych przygodach podczas zbiórek patrolowych.

Wszystkie wspaniale przeżyłyśmy ten wieczór i mamy zamiar kontynuować naszą nowopowstałą Walentynkową. Tradycję.
Czuwaj!



Ola Suchoń, sam. i Nicole Lewczuk, sam.
Wędrowniczki, Szczep Wieliczka

Wspólnie Przeżywamy Wielki Tydzień 2012



Wielki tydzień to okres szczególnie ruchliwy dla harcerek i harcerzy ze Szczepów Wieliczka i Wigry z Mississauga. Tydzień ten zaczął się sprzedażą bazi w Niedzielę Palmową przy kościele św. Maximiliana Kolbe. Pomimo deszczu i zimnej pogody, drużny i druhowie z uśmiechem na twarzy przez całą niedzielę utrzymali swój duch harcerski.

Kilka dni później, w Wielki Czwartek, po uczestnictwie we mszy świętej, wędrownicy i wędrowniczki czuwali nad grobem Pańskim do północy. Po liturgii Wielkopiątkowej wędrownicy i wędrowniczki uczestniczyli w warcie przez całą noc.

Pomiędzy zmianami warty mieliśmy okazje do różnych zajęć związanych z Wielkanocą, na przykład „Bible trivia”.

Po całonocnym czuwaniu, pełni energii przywitaliśmy młodsze harcerek i harcerzy którzy dołączyli gotowi do pomocy z obowiązkami w Wielką Sobotę czyli pomoc przy święceniu potraw, „parking control” i wartą przy grobie. Tego samego wieczoru wędrowniczki, niektóre po raz pierwszy uczestniczyły w liturgii Wielkiej Soboty.



Była ona podzielona na trzy części: Liturgia świecenia ognia i wody, Liturgia Słowa Bożego oraz Eucharystia. Najbardziej nam się podobał fakt że liturgia zaczęła się w ciemności podczas świecenia ognia do paschału. Wszyscy w kościele mieli świece, które zostały stopniowo rozpalone od ognia z paschału. Chociaż nie paliły się światła, te świece oświetliły cały kościół. Zaraz po tym rozbrzmiał dźwięk dzwonów ze śpiewem „Chwała na wysokości Bogu” cieszyliśmy się zmartwychwstaniem Pana Jezusa.



Radość zmartwychwstania była jeszcze raz zbudzona następnego poranka, w Wielką Niedzielę. O 5:30 rano, harcerze, harcerek, wędrownicy, wędrowniczki, instruktorki i instruktorzy ze sztandarami uczestniczyli w procesji i mszy Rezurekcyjnej. Po zakończeniu uroczystej Mszy, wróciliśmy do naszych rodzin na tradycyjne polskie świąteczne śniadanie.

Ola Suchoń, samarytanka, Szczep Wieliczka
Nicole Lewczuk, samarytanka, Szczep Wieliczka

DOTACJE

Berezowska, T	20.00	Pilacińska, S	25.00
Blacharska, L	10.00	Pokrzywko, K	20.00
Brodzki, S	50.00	Pogoda, K	20.00
Dziewaltowska-Gintowt	20.00	Rasowska, E	20.00
Dzięgiel, T	20.00	Razumienko, E	30.00
Fita, H	30.00	Reitmeier, K	50.00
Gadomska, M	30.00	Rybka, B	25.00
Głogowska, B	85.00	Sierko, K	25.00
Hill, D	35.00	Slabon, B	25.00
Huczek, J	10.00	Stachulak, B	20.00
Korzeniecki, H	20.00	Stadnik, B	20.00
Krawczak, I	10.00	Starczyk, A	25.00
Lenart, K	40.00	Świdorska, J	50.00
Lis, J	5.00	Szczepańska, E	20.00
Lorenc, J	10.00	Szczepańska, V	20.00
Mahut, E	10.00	Szulc, A	20.00
Marks, J	20.00	Todorska, K	10.00
Morgan, E	120.00	Wilowska, I	50.00
Muniak, E	25.00	Zakrzewski, J	25.00
Nakoneczna, M	10.00	Zankowicz, W	25.00
Olowiecka, S	20.00	Zubor, A	20.00
Olszak, E	15.00	Zygiel, J	25.00
Paliaroli, C	25.00	Indywidualne	80.00
Szczep Kartuzy	120.00	Szczep Wigry	150.00
KPH Mississauga	500.00	KPH Podhale/Rzeka	50.00
KPH Szarotki	100.00		

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom.

Czeki prosimy wystawiać na Konto: **PSA-ZHP „WICI’ FUND.**
Nie możemy pokwitować dotacji do ulg podatkowych (Income Tax).

ADRES REDAKCJI:

75 Humbercrest Blvd., Toronto, Ontario, M6S 4L2

Email: wici@zhpkana.ca

Komitet Redakcyjny:

Hm. Błaszyk, Stefania	Phm. Błońska, Jadwiga	Hm. Głogowska, Barbara
Dz.H. Kalinowska, Wanda	Dz.H.Knutel, Halina	Dz.H. Łopińska, Anna
Skład Komputerowy	Józef Żegliński, P. Eng.	

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do **30-go września 2012.**

Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych.
Wyowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.

Migawki z Kominka Zuchów i Skrzatów - 2012



Migawki z Kominka Zuchów i Skrzatów - 2012



KOMINEK SKRZATÓW i ZUCHÓW - 2012

